

# Dzięk **Bydgoski**

12 stron  
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA  
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA - DZIEŃ CIECHOCIŃSKI**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

## Nowy rok szkolny

(m.) Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Wraca do swych uczelni młodzież wypoczęta, po wyjątkowo długich, niemal 2 1/2-miesięcznych wakacjach.

Obecny rok szkolny jest trzecim, w którym dokonywa się realizacja wielkiej przebudowy ustroju szkolnego. Doświadczenia dotychczasowe stwierdzają, jak dobroczynną i skuteczną jest ta wielka reforma. Przerwała ona ów przeżyty, do naszych współczesnych warunków już zupełnie niedostosowany mechanizm szkolny, wiodący automatycznie dziecko od nauki pisania i czytania do uniwersalnego świadectwa dojrzałości. Podzieliła naukę szkolną na etapy, przystosowane do zdolności ucznia. Usunęła fałszywe ambicje rodzicielskie przepychania dzieci choćby najniklejszych uzdolnień aż poza wyższe uczelnie, a tem samem mnożenia rozgoryczeń młodzieży.

Reforma ustroju szkolnego jest jeszcze w trakcie realizacji i przedwcześnie byłoby wydawać ostateczne o niej sądy. Z tego jednak, co już zostało osiągnięte, widoczne są bardzo dodatnie jej następstwa.

Nie wolno nam jednak, patrząc z uznaniem na dokonywane się dzieło przebudowy ustroju szkolnego, zamykać oczu na cień, jaki pada na poziom oświaty w kraju. Szkoła, o ile jest, spełnia swą wielką oświatową i wychowawczą misję. Ale tych szkół jest niestety za mało... Walka z tragiczną spuścizną ery zaborczej: analfabetyzm — nie toczy się na całym froncie. Są na tym froncie dotkliwie szczyby i luki... Ciężkie zmagania gospodarcze jeszcze i w roku bieżącym nie pozwalają na stuprocentowe wykonanie programu zmierzającego do tego, aby nie było w Polsce ani jednego dziecka, któreby nie przeszło nauki w szkole powszechnej. Poza szkołą pozostaje wielka liczba dzieci. Sieć szkół początkowych jest jeszcze nie tak gęsta, by objąć mogła wszystkie...

Nie znaczy to bynajmniej, byśmy zwolnili z tempem budowy szkół. Przeciwnie: szkół przybywa wciąż, ale trudno nam nadać im organizację szkolnictwa powszechnego wobec niesłychanie wysokiego przyrostu ludności — trudno nam również objąć ramami szkolnictwa ten wysoki przyrost dzieci w wieku szkolnym wobec olbrzymich trudności gospodarczych, z jakimi już szósty rok walczyć musi Państwo.

To też zagadnienie walki z analfabetyzmem i fakt, że poza izbami szkolnymi pozostaje część dziatwy — stanowi jeden z najważniejszych naszych problemów i wymaga zarówno wielkiego wysiłku jak i koncentracji wszystkich sił społecznych w kraju. Na samorządy, na zrzeszenia społeczne, na inicjatywę prywatną spada tu wdzięczne pole przysięcia z pomocą i kładzenia tamy tej klęsce, której przy najlepszej woli i przy maksimum wysiłku finansowego Skarb Państwa sam jeszcze w dobie kryzysowej zdzierżyć nie jest w stanie.

Jedną z inowacyj rozpoczynającego się właśnie roku szkolnego jest nawrót do dawnego systemu wakacyjnego. Zostają obecnie zlikwidowane t. zw. wakacje zimowe — przerwa 4-tygodniowa w nauce od świąt Bożego Narodzenia do połowy stycznia.

Koncepcja ta, teoretycznie bardzo słus-

## Czarne fatum nad belgijskim domem królewskim

**Królowa Astrid zginęła w katastrofie samochodowej - Król Leopold został ranny**

Lucerna, 29. 8. (PAT) Na drodze Kussnacht—Lucerna wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której utraciła życie królowa belgijska Astrid. W chwili wypadku samochód prowadzony był przez króla, podczas gdy szofer znajdował się na tylnym siedzeniu. W pewnej chwili z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn król utracił panowanie nad kierownicą i samochód podążył w kierunku jeziora.



Królowa i para belgijska (pośrodku) podczas jednego z przyjęć dworskich na dworze szwedzkim.

Król Leopold odniósł kilka lekkich ran na głowie, podczas gdy małżonka jego Astrid wskutek pęknięcia czaszki zmarła na miejscu. Po wypadku król był tak przynęblony, iż nie mógł udzielić żadnych bliższych szczegółów na temat katastrofy.

Zmarła królowa jest trzecią córką księcia Karola szwedzkiego, brata króla Gustawa. Osierociła ona dwoje dzieci.

szna, okazała się w praktyce obecnych warunków gospodarczych nieodpowiednia. Szkoła nasza bowiem w dzisiejszych warunkach jest nie tylko uczelnią, nie tylko ośrodkiem wychowawczym. Stanowi ona dla dziecka oparcie, które często wyrównuje niedomagania, bytu domu rodzicielskiego dla dzieci w porze zimowej. T. zw. wakacje zimowe dla licznej rzeszy młodzieży nie były wypoczynkiem lub radością uczestnictwa w sportach zimowych — ale obniżeniem stopy życiowej; przymusowy pobyt w źle ogrzewanej izbie niedokarmienie przez rodziców, skazanych w zimie na bezrobocie, wywoływało gorzką bezczynność. Oczywiście, koncepcja wakacji zimowych sama w sobie jest trafna, ale w naszych warunkach lepiej z jej wprowadzeniem przeczekać do zmiany warunków gospodarczych.

Dalszą inowacją, którą wprowadza rozpoczynający się rok szkolny jest uru-

Lucerna, 29. 8. (PAT) Para królewska Belgii od pewnego czasu mieszkała w willi Hoslihorn w pobliżu Lucerny. Zwłoki królowej przewieziono do willi królewskiej. Lekarze udzielili pierwszej pomocy królowi na miejscu wypadku, nakładając opatrunek.

Paryż, 29. 8. (PAT) Agencja Havasa podaje następujące szczegóły katastrofy samochodowej, w której poniosła śmierć królowa Astrid. Król i królowa jechali otwartym samochodem do Kussnacht. Samochód jechał z szybkością około 50 km na godzinę. Nagle około godz. 11 w miejscu zdawałoby się zupełnie niebezpiecznym, samochód poślizgnął się na mokrym asfalcie, zarzucał, uderzył w barjerę i zwałił się do jeziora.

Bruksela, 29. 8. (PAT) Pierwsza

## Szczegóły tragicznego wypadku

Lucerna, 29. 8. (PAT). Według opowiadań króla Leopolda, przebieg tragicznej katastrofy był następujący: Królowa Astrid podczas jazdy samochodowej rozwinęła mapę okolicy, aby zapoznać się z drogą. W pewnej chwili król, który kierował maszyną, pochylił się lekko, aby rzucić okiem na mapę. Ta jedna chwila nieuwagi króla spowodowała zjechanie samochodu z szosy i zderzenie się z drzewem, o które auto rozbiło się.

Król i królowa zostali wyrzuceni z samochodu. Królowa uderzyła głową o drzewo, odnosząc śmiertelne rany. Rozpędzony samochód siłą bezwładu stoczył się do jeziora. Szofer, który pozostawał w rozbitym wozie zanurzył się z maszyną w jeziorze, nie odnosząc żadnych ran. Przejeżdżający wkrótce po wypadku inny samochód znalazł przy drodze zwłoki królowej i ranionego króla.

Tragiczny wypadek zdarzył się bez świadków. Należy podkreślić, że samochód królewski jechał sam. Żaden wóz

chomienie szeregu szkół zawodowych. Jest to naturalne następstwo zmiany ustroju szkolnego — następstwo, z zadowoleniem witane przez ogół społeczeństwa.

Będziemy więc mieli gimnazja elektryczne i mechaniczne, krawieckie i bielizniarskie — skierujemy część młodzieży do tych zawodów praktycznych, w których dotychczas pleńił się dyktandoizm lub też ćwierć-wykształcenie fachowe. Wyróżnie w tych gimnazjach pokolenie ludzi, posiadających zarazem taką sumę wiedzy ogólnej, jaką rozporządzać musi każdy uświadomiony obywatel w nowoczesnym państwie, jak również zapas wiedzy fachowej, jaki jest potrzebny, abyśmy osiągnąć mogli wysoki poziom kultury gospodarczej.

Dobrze, że początek jest już zrobiony. Każdy następny etap w rozbudowie sieci szkolnictwa zawodowego powita społeczeństwo z uznaniem.

wiadomość o katastrofie, w której znalazła śmierć królowa Astrid, nadeszła do Brukseli przez radjo. Gała ludność wstrząśnięta jest do głębi. Przed redakcjami pism gromadzą się tłumy, dopytując się o szczegóły katastrofy i oczekując na ogłaszane dodatki nadzwyczajne. Na budynkach państwowych powiewają spowite kirem chorągwie, opuszczone do połowy masztu.

Z pośród członków rodziny królewskiej niema obecnie w Brukseli nikogo. Brat króla Karola, hrabia Flandrii, odbywa podróż zagranicą. Matka króla królowa Elżbieta, od dłuższego czasu przebywa u córki, księżnej Piemontu, w Neapolu. Dzieci pary królewskiej, księżniczka Józefina Karolina i następcą tronu książe Baudouin przebywają w Szwajcarii.

nie poprzedzał bezpośrednio auta królewskiego ani mu nie towarzyszył.

## Królowa zmarła na rękach swego męża

Lucerna, 29. 8. (PAT.) Według relacji jednej z osób, która pierwsza znalazła się na miejscu katastrofy, królowa leżała nieruchomo pod drzewem rano na ciężko w głowę. Król leżał przy innym drzewie. Gdy ocknął się, zapytał gdzie jest królowa.

Z pomocą przybyłych osób król podszedł do małżonki, uklęknął przy niej, wziął ją za rękę i zawołał po imieniu. Królowa nie odpowiadała. Król wziął wówczas małżonkę na ręce i ucałował. W parę chwil potem królowa oddała ostatnie tchnienie na rękach króla.

## Zyciorys królowej Astrid

Królowa belgijska Astrid urodziła się dn. 1 listopada 1905 r. w Sztokholmie jako księżniczka szwedzka. Jest ona trzecią córką księcia Karola szwedzkiego i księżniczki Ingeborgi, siostrzenicy króla szwedzkiego Gustawa V.

Księżniczka Astrid otrzymała wychowanie nowoczesne. Przeszła kurs gospodarstwa domowego, krawiectwa, pielęgniarstwa i przez 4 miesiące praktykowała jako zwykła pielęgniarka w szpitalu. W marcu 1926 r. księżniczka Astrid poznała swojego przyszłego małżonka, następcę tronu belgijskiego, królewicza Leopolda, a w parę miesięcy później nastąpiło oficjalne ogłoszenie zaręczyn. Dnia 4 listopada 1926 r. odbył się w Sztokholmie ślub cywilny, a 10 listopada tegoż roku uroczysty ślub kościelny w katedrze św. Goduli w Brukseli.

W r. 1930 księżniczka przeszła z wyznania ewangelickiego na wyznanie rzymskokatolickie. Królestwo belgijskie miało dwie córki, córeczkę Józefinę i Karolinę, urodzoną dn. 11 października 1927 r. i następcę tronu królewicza Baudouin, który przyszedł na świat dnia 7 września 1930 r. Po tragicznej śmierci króla belgijskiego Alberta I, Leopold III. i królowa Astrid wstąpił na tron dnia 23 lutego 1934 r.



## Po tragicznym zgonie królowej Belgów

### Kondolencje Rządu Polskiego

Warszawa, 29. 8. (PAT) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie jej król. mości, królowej Belgów, na ręce chargé d'affaires królestwa Belgii w Warszawie, p. Borel de Bitché, złożyli kondolencje: w imieniu P. Prezydenta Rzplitej zastępca szefa kancelarii cywilnej dr. Skowroński, a w imieniu Rządu zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Aleksander Lubieński.

Warszawa, 29. 8. (PAT) P. Prezydent Rzplitej wystosował do króla Belgów Leopolda III następującą depezę: „Jestem głęboko wzruszony tragiczną wiadomością o zgonie królowej Belgii, która tak boleśnie dotknęła Waszą Królewską Mość i naród belgijski. Proszę W. Król. Mość o przyjęcie wyrazów mego hołdu, który w głębokim smutku składa cały naród.“

Warszawa, 29. 8. (PAT) P. minister spraw zagr. Józef Beck wystosował do ministra spraw zagr. Belgii van Seelanda depezę następującej treści: „Z największym wzruszeniem dowiedziałem się o strasznym wypadku, który w spo-

sób tak okrutny pozbawił naród belgijski jego ukochanej królowej. Spieszę zapewnić Waszą Ekszelencję, że przyłączam się bardzo gorąco i szczerze do żałoby narodu belgijskiego.“

Depezę kondolencyjną do ministra van Seelanda wysłał również premier Walery Sławek.

## W ubiorach „strachów na wróble“ kontynuowali ucieczkę z więzienia

### Transport 7 ujętych zbiegów z domu karnego do Koronowa

Zbiegowie z domu karnego w Koronowie, którzy w dn. 13 bm. przez podkop pod fundamenty kościoła, a następnie przez kościół w Koronowie uciekli z więzienia, podczas kilku dni przemocą wywalczoną swobody przeżyli na wolności ciężkie chwile. Jak zeznali w toku dochodzeń przeprowadzonych przez sędzię śledczego przy Sądzie Okręgowym w

Jak już donosiliśmy — 7 zbiegów wpadło już w ręce policji. Ujętych zbiegów po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa odstawiono spowrotem do domu karnego w Koronowie. Ilustracja nasza przedstawia grupę uciekinierów przed transportem powrotnym do więzienia koronowskiego.

Pościg za pozostałą piątką zbiegów



Bydgoszczy, podczas ucieczki dokuczało im zimno i głód. Obawiając się ludności okolicznej, która zdecydowanie i bez wyjątku pomagała organom władz bezpieczeństwa w pościgu, złoczyńcy ukrywali się po lasach, przymierając głodem i trzęsąc się z zimna.

Ponieważ prawie wszyscy zbiegli więźniowie opuścili celę domu karnego w białźnie — najpilniejszym ich „zapotrzebowaniem“ była odzież. Zaraz w pierwszą noc po ucieczce więźniów ogolone zostały w okolicy Koronowa wszystkie stojące w polach „strachy na wróble“, gdyż najgorsze i najbardziej poszarpane części ubrań z miejsca powodowały na ubiory zbiegłych pensjonariuszów domu karnego. Krzyżykiem (X) oznaczony jest najgroźniejszy z nich, skazany na bezterminowe więzienie, Antoni Kichel z Wilna.

trwa, jednak — jak dotąd — poszukiwania nie dały pozytywnego skutku. Wszelki ślad po nich zaginął. Widziano ich rzekomo w kilku miejscowościach, jednak w większości wypadków wszelkie tego rodzaju doniesienia nie polegały na prawdzie.

## Kucharski zwyciężył w biegu na 800 m.

### Z przebiegu zawodów lekkoatletycznych polsko-amerykańskich w Warszawie

Onegdaj rozpoczęły się w Warszawie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników amerykańskich. Pierwszy dzień zawodów minął bez większego wrażenia, gdyż w dniu tym nie startował Kucharski, będący czołową ich postacią. Wczoraj w drugim dniu zawodów w biegu na 800 m spotkał się Kucharski z Robinsonem. Zwyciężył Kucharski w czasie 1.58.2. Drugi Robinson w czasie 0,1 sek. gorszym.

Od startu prowadził Kucharski w tempie dość wolnym. Po 50 metrach na czoło wysunął się Robinson, mając za sobą Kucharskiego, Mulaka i Orłowskiego. Po 50 metrach Kucharski atakuje i wychodzi na pierwsze miejsce. Na ostatnich 100 metrach doczło do zaciętej walki w bardzo ostrem tempie. Z walki tej zwycięsko wychodzi Kucharski.

Z innych konkurencji, rozegranych dzień w tymże, pierwsze miejsce zajął Amerykanin Mauger wynikiem 4 m, 2) Polak Sznajder — 392 cm. W biegu na 200 m zwyciężył Amerykanin Andersen — 22,1 sek. przed Ładą — 23,2. W rzucie dyskiem wygrał Amerykanin Dunn — 45,79 m, 2) Siedlecki — 40,26 m. W skoku wzwyż Amerykanin Rushforth i Polak Piawczyk uzyskali wynik po 180 cm. W rzucie oszczepem Lokajski ustanowił nowy rekord Polski 67,35 m. Poza konkursem Lokajski rzucił jeszcze dalej 67,55 m.

## Na czwartym etapie biegu kolarskiego Polska — Niemcy zwyciężyła drużyna polska

Piła, 29. 8. (PAT) Czwarty etap wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin na odcinku Poznań — Piła dług. 108 km. przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej. Pierwszy przybył na metę Niemiec Wirz 3 godz. 17 min. 10 sek. Dwa następne miejsca zajęli również Niemcy Leppich 3.17.10,2 i Hauswald 3.17.10,4. 4) miejsce zajął Kapiak (Polska) 3.17.10,6; 5) Michalak w czasie 0,2 sek. gorszym od czasu Kapiaka, 6) Starzyński o 0,2 sek. w tyle.

W etapie Poznań — Piła w klasyfikacji drużynowej na pierwszym miejscu Polska 13 godz. 8 min. 43,6 sek., Niemcy 13.10.13,8. Po czterech etapach prowadzą Niemcy, mając ogólny czas 60 godz. 52 min. 26 sek. Polska na drugim miejscu z czasem 61 godz. 12 min. 20 sek.

## Polsko-niemiecki obrót handlowy

(o) Berlin, 29. 8. (Tel. wł.) Ogłoszona ostatnio statystyka handlu zagranicznego Niemiec podaje cyfry obrotu towarowego z Polską w pierwszym półroczu rb. Cyfry te w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego wykazują wzrost przywozu z Niemiec do Polski. W pierwszym półroczu 1935 wywóz z Polski do Niemiec wynosił równowartość 40.880.000 marek niemieckich, w roku 1934 przywóz ten wynosił 39.546.000.

Ogólna wartość przywozu z Niemiec do Polski w pierwszym półroczu 1935 wynosiła 29.935.000 mk., w 1934 roku —

## Za 10 dolarów złotych — 10 dolarów papierowych

(o) Warszawa, 29. 8. (Tel. wł.) Dziś otrzymano w Warszawie wiadomość, że ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych wydało dnia 26 bm. zarządzenie, na którego mocy za złote monety dolarowe Bank Federalny płacić będzie równowartość w dolarach obiegowych po kursie 1 za 1. Innymi słowy, posiadacze 10-dolarowych monet złotych otrzymywać będą za nie tylko 10 dolarów papierowych.

## Pierwszy obiad na pełnym morzu na pokładzie „Piłsudskiego“

Palermo, 29. 8. (PAT) Na pokładzie „M/S Piłsudski“ odbył się dn. 28 b. m. wieczorem pierwszy uroczysty obiad na pełnym morzu. Wszyscy pasażerowie okrętu zjawili się w strojach wieczorowych.

Kapitan Stankiewicz wygłosił przemówienie powitalne w imieniu p. ministra przemysłu i handlu. Po obiedzie odbył się koncert orkiestry okrętowej, a następnie bal przy bardzo licznych udziałem pasażerów. Morze spokojne, noc gwiaździsta.

## Z mienne koleje turnieju olimpijskiego. Na pierwsze miejsce wysunęli się szachiści amerykańscy

Warszawa, 29. 8. (PAT) Dziś przed południem uczestnicy olimpiady szachowej rozegrali 17-tą rundę. Drużyna polska spotkała się z zespołem lotewskim. Paulin Frydman (Polska) wygrał z Apsseneckiem, Najdorf wygrał z Feiginem. Partja dr. Tartakower — Petrow zakończyła się wynikiem remisowym. Wreszcie partji Henryk Friedman — Krumin nie dokończono. Z innych ciekawszych spotkań tej rundy zanotować warto zwycięstwo Jugosławii nad Szwajcarią 2 i pół do półtora punktu oraz zwycięstwo Stanów Zjedn. nad Palestyną 3:0 przy jednej partji niedokończonej. Spotkanie Węgry — Estonia przyniosło wynik 3:0 dla Węgier przy jednej partji niedokończonej.

Po 17-tej rundzie stan turnieju jest następujący: na pierwszym miejscu Stany Zjedn. 46 pkt. i 3 partje niedok., 2) Polska 46 pkt. i jedna partja niedok., 3) Szwecja 44 i pół pkt. i 2 partje niedok., 4) Węgry 43 i pół, 2 partje niedok., 5) Jugosławia 42 i pół, 6) Czechosłowacja 42 pkt. i 4 partje niedok., 7) Austria 40 pkt. Ostatnie miejsce zajmuje Irlandja, mając 9 pkt.

## GASNĄCEMU ŚWIATU...

## Gdzież jest „niedobra miłość“?

Z wszystkich pism opozycyjnych najwięcej interesuje się wyborami „Robotnik“ socjalistyczny. Nie ma numeru, w którym nie byłoby lokciowego artykułu na temat wyborów.

Ostatnio umieścił „Robotnik“ artykuł, w którym wyraził zdziwienie, że obóz prorządowy dawne sejmy uważał za szkodliwe dla Państwa, a teraz uważa Sejm za swego benjaminka...

Nazywa on ten stan rzeczy „niedobra miłość“.

„Robotnik“ udaje wielkiego naiwniaka, skoro pisze, że nie wie, o co obozowi prorządowemu chodzi.

Nie bez przyczyny nazywano dawniejsze sejmy warcholskimi a piosłów „fajdanami“! Musimy przypomnieć organowi PPS., że dawniejsze sejmy były urąganiem parlamentaryzmu i demokracji, że dawały one obraz zgorznięcia zarówno wobec kraju jak i wobec zagranicy.

Targi i szacherki partyjne były na porządku dziennym — a najżywoźniejsze sprawy państwowe leżały odłożeniem...

Były minister Smólski oświadczył publicznie, że gdy z p. Thugutem stał na czele ministerstwa spraw wewnętrznych, a w Małopolsce Wschodniej paliły się siła polskie i lała się krew bratnia, to jeden i drugi nie mieli odwagi wyjść na miejsce pożogi i zawieruchy, bo obaj obawiali się, że ten, który sam pozostanie w Warszawie, wyda jakieś zarządzenie, sprzeczne z partyjnym interesem tego drugiego!...

Obaj więc siedzieli w Warszawie i wzajemnie się pilnowali — a tymczasem w Małopolsce Wschodniej działy się rzeczy straszne!

Takie to były rządy partyjne! A charakterystyczny ten wypadek to tylko drobny epizodzik z minionych czasów wszechwładnego partyjniactwa!

Obywatele częstokroć nie mieli najmniejszego pojęcia o tem, co się działo w Warszawie. Ale wiedział o tem wszystkim Marszałek Piłsudski i rozgromił rządy partyjne!

Jeżeli „Robotnik“ pisze, że „lżony i poniewierany Sejm stał się naraz przybytkiem cnót i doskonałości“, to na to odpowiadamy, że Sejm jako instytucja i reprezentacja parlamentarna Narodu nigdy lżony i poniewierany nie był, ale z walczony był Sejm, składający się z warcholów, nieuków i targowiczan, którzy zamiast zająć się pałacem i potrzebami Państwa i Narodu, na arenie parlamentarnej urządzali awantury partyjne, walił w pulpity, robili kocią muzykę, gęby sobie prali i obrzucali się spluwaczkami!

Takiego Sejmu nie chcieliśmy i takiego Sejmu już więcej nie będzie!

W przyszłym Sejmie zasiadać ludzie pracy, ludzie przywoici i uczciwi, a nie partyjniacy i awanturnicy!

I do takiego Sejmu pałamy miłością, miłością czystą i nieskazitelną!

Po czyjej stronie jest „niedobra miłość“, niechaj osądzą wyborcy w dniu 8 września!

Noel.



# W walce o nowy ustrój Państwa

## Tego jeszcze nie było Endecy komponują nacjonalistyczną modlitwę

Stołeczny organ endecji — „Warszawski Dziennik Narodowy”, który objął spadek po osławionej „Gazecie Warszawskiej”, w numerze z dnia 27 b. m. zamieścił tekst nowej modlitwy (!) p. n. „Modlitwa o Wielką Polskę”. O ile nam wiadomo teksty modlitewne muszą posiadać aprobatę władz duchownych. Jesteśmy przekonani, że endecy kompozytorzy „Modlitwy o Wielką Polskę” nie trudzili się staraniem o tę aprobatę, lecz prosto przez się skomponowaną modlitwę próbowali przemycić wśród nieorientujących się w podstępnie endeckim pielgrzymów kalwaryjskich.

Jesteśmy zatem w przededniu nowej działalności endecji — religijnej. Już nie wystarcza tej partii, rzekomy monopol na „prawdziwy katolicyzm”, ale próbuje ona niecić hasła nacjonalistyczne w stowarzyszeniach i organizacjach o charakterze prokościelnym. Reklamuje przytem na użytek zewnętrzny swą rzekomą bogobojność, stroi się w toż obrońcy katolicyzmu tam, gdzie jej to wygodne ze względów partyjnych, swem faryzej- skiem obliczem ludzi mniej orientują- ce się jednostki z pośród zazwyczaj star- szego pokolenia kleru — a dzisiaj wycią- ga w gruncie rzeczy bezbożną rękę po modlitwę, by ją znieważać przemycem hasel nacjonalistycznych.

Zżyma się na to sumienie każdego o- bywatela.

— „Modlitwa ta — czytamy w „War- szawskim Dzienniku Narodowym” — zo- stała odmówiona po raz pierwszy groma- dnie przez wielką czterotysięczną piel- grzymkę narodową do Kalwarji Zebrzy- dowskiej dnia 14 lipca 1935 roku”.

Trzeba sobie uświadomić, jakie na- stroje panują wśród tłumów pątniczych, aby zdać sobie w pełni sprawę z endec- kiej perfidji.

Lipiec. Droga, wijąca się pośród doj- rziałych łąk i łąk, czasem ocienioną zielenią lasów, gdzie pielgrzymka. Nie baczy ona na skwar letni, natrętny pył rozpalonych żarem słonecznym dróg. Nie potrzeba było pątników organizować, ani zachęcać — słowa: Kalwarja Zebrzy- dowska były magnesem, który ściągnął ten tłum bezimienny. Są to przeważnie ludzie prości, niewyznający się na łą- dactwach świętoszków. Dusze ich są proste, serca ludzkie, a wiara, jak przy- drożny krzyż wioskowy. Idą w świętości, która słodycz w sercu budzi, żarliwe wargi szepczą słowa modlitwy lub śpie- wają pieśni kościelne...

Nawet niedowiarek zdejmując czapkę i głęboko się zastanawia nad tą wiarą, która cuda czyni.

Ktoby próbował podejść do pątników z podszeptem agitacji partyjnej — wzbu- rzyłyby ten tłum rozmodlony przeciw so- bie.

Ale dywersja partyjna przed niczem się nie cofa.

Bo oto najmiłoś endecy fałszywymi u- stami poczynając intonować litanję do Panny Najświętszej w Kalwarji. Pod- chwytują ją pielgrzymi. Modlitwa.

... Na podeptanie prawa Bożego wej- rzyj. Na pognębienie wejryj najuczciw- szych, na zanik sumienia. Wejryj jako się panoszą coraz zuchwalej wrogowie wiary naszej Świętej i Kościoła Bożego. Wejryj na braci naszych, którzy za mi- łość Narodu i Ojczyzny, pokutują, zdro- wie tracą i mienie, (!) na uciemiężenie godności ludzkiej i wolności. Wejryj na tę naszą niedolę i poniewierkę (!) ...

„Kłękniij wraz z nami, Królowo Ko- rony Polskiej, u podnóża Tronu Syna Twego, i poprzyj modły nasze, gdyż oto błagamy o spełnienie marzeń naszych, dla których walczymy (!) i cierpi- my (!)”.

Ale gdzie to bracia „...za miłość Na- rodu i Ojczyzny pokutują, zdrowie tracą i mienie...”?

W Czechosłowacji, w Sowietach?... Odpowiedź niosą dalsze słowa lita- ni.

O Polskę godziwą...  
O Polskę sprawiedliwą...  
O Polskę dla Polaków...

O Polskę ludzi wolnych...  
O Polskę ludzi sytych...  
O Polskę czystego sumienia...  
O Polskę uczciwości i miłosierdzia...  
O Wielką Polskę — błagamy Cię Pa- nie.

Oto wyjątki z obłudnej litanji endec- kiej.

Bo niema w Polsce wolności, czystego sumienia, niema Polski godziwej, wiel- kiej, sprawiedliwej... Bo omal stałaby się i sprawiedliwą, i wolną, i czystego su- mienia, i sytą, gdyby morderstwo Pre- zydenta Narutowicza przyniosło spodzie- wane skutki, gdyby Korfanty z nomina- cji endeckiej został był premierem, gdy- by doszedł do skutku pakt Grabskiego z Żydami, gdyby z endeckiej poręki do- stał władzę w ręce centrolew, na usłu- gach różnych międzynarodówek będący,

gdyby pałką, rewolwerem i nożem za- pewniły bojówki O. N. R. władzę Dmo- wskim i Rybarskim.

Ale Polska dzisiejsza, wyzwolona z zatrutej atmosfery partyjnej, zwrócona ku współpracy wszystkich obywateli Rzeczypospolitej dla wspólnego dobra, nie dogadza panom endekom. Pozbawie- ni prostych, słusznych racji, które zdo- lałyby przemówić do duszy i sumienia obywatela, kopują endecy obce wzory nacjonalistyczne. I z obcą konsekwencją nacjonalistyczną próbują nagiąć Kościół do swoich partyjnych potrzeb. Małuczko, a zobaczmy ich jak Hitlera czy Goerin- ga w walce z Watykanem nawet.

Litanja z Kalwarji Zebrzydowskiej jest tego aż nadto wymownym dowo- dem.

J. Drz.

## Przyszły Sejm musi być rolniczy! Rolnicy, jak jeden mąż stawiają się do urn wybor- czych. — Głosy rolnicze padną na kandydatury rolników

ROLNICY! Sejm, który zostanie wybrany w dniu 8 września będzie miał za najważniejsze zadanie opracowanie i rozwiązanie zagadnień gospo- darczych.

W Sejmie tym znajdą się reprezentanci wszystkich okręgów gospo- darczych, grup społecznych i zawodów.

Problematami, które z pośród prac przyszłego Sejmu wysuną się na pierwsze miejsce będą: przywrócenie opłacalności produkcji rolnej, wzmo- żenie siły nabywczej ludności wiejskiej, zatrudnienie bezrobotnych rąk polskiej wsi i wiele innych związanych z sytuacją rolnictwa.

Wszelkie wysiłki gospodarcze przyszłego Sejmu stanąć będą musiały pod hasłem:

**MOCARNA RZECZPOSPOLITA OPIERA SIĘ PRZEDWZYSZYSTKIEM NA GOSPODARCZO I SPOŁECZNIE SILNEJ I ZDROWEJ POLSKIEJ WSI. BEZ POLEPSZENIA SYTUACJI NA WSI NIEMASZ TRWAŁEGO WZMOCNIENIA GOSPODARSTWA PAŃSTWA.**

W takim stanie rzeczy nie wolno żadnemu rolnikowi zmarnować ani jednego głosu. Wszyscy jak jeden mąż stanąć musimy w dniu 8 września do wyborów i to nie tylko sami, ale również do urn wyborczych przyprowa- dzić musimy uprawnionych do głosowania członków rodziny, służbę, sąsia- dów i znajomych oraz wszystkich tych, którzy z losem rolnictwa są najści- ślej związani.

Rolnik, robotnik, urzędnik rolny, drobny rzemieślnik i kupiec wszyst- kich ich byt zależny jest od położenia rolnictwa. Wszyscy oni winni jak je- den mąż stanąć do wyborów i obydwa swe głosy oddać na kandydatury rol- ników.

ROLNICY! Ludność wiejska stanowi na Pomorzu 69 proc. ogółu lud- ności Pomorza. Tylko niecałe 31 proc. mieszka w miastach. O ile rolnictwo pójdzie lawą do wyborów we wszystkich okręgach, przejdą na posłów rolni- cy, o ile natomiast rolnictwo do wyborów nie poszłoby, nie będzie w Sej- mie posłów rolników z Pomorza.

ROLNICY! W tak ważnej i decydującej chwili nie wolno nikomu u- chylić się od obowiązku, który nań wkłada dobro o byt Państwa i rolnictwa.

ROLNICY! Odlóżmy na bok wszelkie ambicje personalne, lokalne czy stanowe, wszelkie waśnie, spory czy niezadowolenia. Stwórzmy przy nadchodzących wyborach jeden zwarty „FRONT ROLNICZY” rzucając hasło:

**WSZYSTYCY ROLNICY DO URN WYBORCZYCH! ROLNICZE GŁOSY PADNĄ NA KANDYDATURY ROLNIKÓW!**

## Ruch przedwyborczy na Pomorzu

### Z POWIATU TORUŃSKIEGO.

W dniach 26 i 27 bm. odbyły się zebrania przedwyborcze w **Łubiancu**.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich zorga- nizowało zebranie przedwyborcze w **Podgó- rzu**. Udział kolejarzy oraz ich rodzin w ze- braniu był bardzo liczny.

Różni obywatele ziemscy, także i Niemcy, oświadczyli gotowość przewiezienia wybor- ców do lokali wyborczych.

### POWSTANCY W CHELMNIE ZA WYBORAMI.

Dnia 27 bm. odbyło się w Chelmnie nad- zwyczajne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19, przy liczny udziałem członków.

Uchwalono jednogłośnie następującą re- zolucję:

„My Weterani zgrupowani w Kole Chelm- no Zw. Wet. P. N. R. P. 1914-19 w dniu 27. 8. 1935 r. uchwalamy:

Jako stojący zawsze na gruncie prawo- myślności gwarantującej Państwu siłę i por-ządek społeczny, tak jak przed laty na zew- Wielkiego Marszałka ramię przy ramieniu

stanęliśmy w szeregach poto, ażeby wyku- wać granice naszej ukochanej Ojczyzny Pol- ski, jak jeden mąż stanąć w dniach wyboru — tak do Sejmu jak i do Senatu — przy urn- nie wyborczej, by spełnić obowiązek obywa- telski. Przy tej sposobności apelujemy do wszystkich kombatantów świadomych po- szanowania prawa i obrony interesów Pań- stwa Polskiego, o solidarne wzięcie udziału w wyborach do nowych ciał ustawodaw- czych, które z pewnością będą potrafiły prze- prowadzić naprawę życia społecznego i go- spodarczego w Polsce”.

### Z POWIATU WĄBRZESKIEGO.

W dniach 26 i 27 bm. odbyły się konfe- rencje i zebrania przedwyborcze w **Wąbrzeź- nie, Golubiu i Kowalewie**.

Uchwalono wszędzie rezolucje, wzywają- ce do gremjalnego udziału w wyborach.

### Z POWIATU TUCHOŃSKIEGO.

Cztery zebrania przedwyborcze zorgani- zowały następujące stowarzyszenia: **Rodzi- na Rezerwistów, Tow. Powstańców i Woja- ków i Związek Rezerwistów**. W zebraniach wzięły udział liczne rzesze wyborców.

### GŁOSY I ODGŁOSY

#### Opozycja w przyszłym Sejmie

(1) Poznański „Nowy Kurjer” umieścił artykuł, w którym zastanawia się nad sytu- acją wyborczą w kraju, a także nad rolą opozycji w przyszłym Sejmie.

Z artykułu tego wyjmujemy następujące ustępy:

„Oblicze przyszłego Sejmu będzie też zgoła inne, aniżeli sejmów poprzednich. Nie będzie już więcej jałowej i antypań- stwowej opozycji, wnoszącej zamęt w życie publiczne. Boć niczem innym nie była ta opozycja zasadnicza owych stron- nictw, jak tylko właśnie opozycją prze- ciw państwu. Gdyby stać je było na coś więcej, niewątpliwie byłyby się na to coś zdobyły.

Przyszły Sejm będzie miał opozycję, ale twórczą. Z taką opozycją można bę- dzie czegoś dokonać, taka opozycja jest nawet potrzebna. Ta opozycja posia- dają wszystkie dotychczas zorganizowane państwa i narody. Do tego jednak trzeba było zniesienia partji i partyjniactwa. Widowisko, jakiego byliśmy świadkami, że do wyborów stawało przeszło trzydzie- ści partji i partyjek, więcej się nie pow- tórzy. Nie będzie reprezentował interesów ludu pracującego pospolity pyskacz wie- cowy, który na pyskowaniu tem zamie- rzał ubijać dla siebie korzystne interesy”.

W końcu zaznacza „Nowy Kurjer”, że społeczeństwo jest w tej chwili organizo- wane nie na podstawie partyjnej, lecz na podstawie obrony swych interesów. I wła- śnie ta obrona interesów żywotnych dyktuje zgoła co innego, aniżeli uchylanie się od udziału w wyborach.

#### Hasło bojkotowe uderza w próżnię

„Czas” umieścił artykuł o nastrojach przedwyborczych na prowincji, a rozbiegając kwestję opozycyjnego hasła bojkotowego, dochodzi do takich wniosków:

„Jak wiadomo, trzy stronnictwa, któ- re do niedawna miały w społeczeństwie dość znaczny wpływ, ogłosiły i propaga- ją bojkot wyborów. Z tych trzech stron- nictw nar. demokracja posiada organizo- wane kadry wyłącznie w większych miastach to też hasło przez nią rzucone na prowincji, uderza w próżnię. Pocią- gnę ono chyba pewną część nielicznej inteligencji, której abstynencja nie bę- dzie mieć głębszego znaczenia. Silniejsze już jest stanowisko socjalistów i zdaje się, że pod tym względem nie trzeba mieć złudzeń. Część robotników zastosuje się do zaleceń swoich przewodców; ale i oni nie decydują o wyniku wyborów.

Co do ludowców wiejskich to sprawa ta rozstrzygnąć się będzie lokalnie. Tam gdzie wpływy dawnego Piasta były silniejsze, pewna liczba włościan wstrzyma się od głosowania. Gdzieindziej hasło bojkoto- wania może być bezskuteczne. Zwłaszcza, że ostatni rozłam odbił się bądź co bądź na spoiściści Stronnictwa Ludowego”.

„Czas” zauważa w końcu, że w miarę zbliżania się dnia głosowania, zainteresowa- nie wyborami pomimo usłowań stronnictw opozycyjnych, będzie wzrastało.

W **Lubiewie** odbyło się zebranie przedwy- borcze, którego spokój usiłovali zamąć członkowie Stronnictwa Narodowego. Doszło do dość ostrego starcia między organizato- rami zebrania a awanturnicami się ende- kami. Wreszcie awanturników partyjnych zdołano uspokoić.

### Z ODCINKA STAROGARDZKIEGO.

W Starogardzie odbyło się w sali Hotelu Wielkopolskiego zebranie przedwyborcze pracowników umysłowych przy udziale prze- szło 300 osób.

Zebranie zagał p. dr. Schwabe.

Referaty wygłosili pp. **T. Piesowicz i no- tarjusz Gauza**.

W końcu p. dr. Gaskowski wspomniął o obowiązku głosowania i zaznaczył, że sfer- ry pracowników umysłowych. są do tego stopnia państwowo uświadomione, że żadna podstępna i kracia robota nie wyrwie na frekwencji głosowania ujemnego wpływu.

### Z POWIATU LUBAWSKIEGO.

W dalszym ciągu odbywają się przedwy- borcze zebrania gminne i gromadzkie.

(Ciąg dalszy na str. 4)



(Ciąg dalszy ze str. 3-ej).

Dnia 27 bm. odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli zarządów wszystkich stowarzyszeń społecznych z powiatu lubawskiego. Na konferencji tej uchwalono rezolucję, wzywającą do brania udziału w wyborach. Rezolucję podpisało 30 stowarzyszeń i organizacji, m. i. Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

**Z POWIATU SĘPOLENSKIEGO.**

Dnia 28 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego Tow. Rolniczego oraz prezesów Kółek Rolniczych. Postanowiono zwołać zebranie przedwyborcze wszystkich Kółek Rolniczych z powiatu.

**Z POWIATU STAROGARDZKIEGO.**

Stronnictwo Narodowe i Narodowa Partja Robotnicza w dalszym ciągu prowadzi agitację bojkotową. W tym celu endecy zwołały zebrania w Bobowie, Grabowie i Pączewie. Zebrania te zostały jednak w ostatniej chwili odwołane, gdyż prelegenci, którzy mieli na nie przybyć, zawiedli.

Szereg zebrań przedwyborczych odbyło się w Starogardzie i w kilku innych miejscowościach.

**Z POWIATU KARTUSKIEGO.**

(L) W dniach 26 i 27 bm. odbyły się zebrania przedwyborcze, zwołane przez Kolejowe Przystosowanie Wojskowe. W zebraniach wzięły udział liczne rzesze kolejarzy oraz ich rodziny, nadto odbyły się zebrania przedwyborcze, zorganizowane przez Związek Rezerwistów oraz Tow. Powstańców i Wojaków.

W Sierakowicach odbyło się zebranie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Ponieważ jednak na zebraniu tem członkowie Stronnictwa Ludowego poruszyli sprawy polityczne, nawołując m. in. do bojkotu wyborczego, przeto zebranie zostało rozwiązane.

**Z POWIATU KOŚCIERSKIEGO.**

W Kościerzynie odbyło się zebranie przedwyborcze z udziałem 200 osób. Wygłoszono referat o nowej ordynacji wyborczej i przygotowano plan akcji wyborczej.

Wielkie zebranie przedwyborcze odbyło się w Dziemianach. Wzięło w niem udział około 300 osób.

Wszyscy mówcy oświadczyli się przeciwko destrukcyjnej robocie stronnictw opozycyjnych.

**AKCJA WYBORCZA W POW. BRODNICKIM.**

(L) Dnia 27 bm. odbyło się zebranie prezesów kółek rolniczych na powiat brodnicki. Omawiano sprawy wyborcze i przygotowano plan akcji wyborczej.

Zebrania przedwyborcze odbyły się w Zbiczynie, w Polskiem Brzoziu, w Małem i Wielkiem Głębocku, w Zębrzu, oraz w Małem i Wielkiem Leśnie.

Dnia 28 bm. odbyło się w Jablonowie zebranie zarządów kółek rolniczych z Szynwałdu, Gorlic, Lembarka i Konopi. Omawiano sprawy wyborcze.

Niebawem odbędzie się zebranie przedwyborcze w Nieżywieciu.

**RUCH WYBORCZY W POW. CHELMŃSKIM.**

Dnia 26 bm. odbyło się w Starogrodzie zebranie 60 przedstawicieli organizacji społecznych. Przemawiał m. in. burmistrz m. Chelma p. Klein.

Dnia 27 bm. odbyło się w Papowie Biskupim zebranie przedstawicieli organizacji rolniczych i społecznych. W zebraniu wzięło udział około 100 osób. Omawiano sprawy wyborcze.

Dnia 28 bm. odbyło się zebranie przedwyborcze w Robakowie.

Związek Kolejowców Polskich oraz Związek Weteranów Powstań Narodowych zapowiedziały na dzień 29 bm. zebranie przedwyborcze w Unistawiu.

**WYBORY W POW. DZIAŁDOWSKIM.**

Dnia 26 bm. odbyły się zebrania przedwyborcze w Silicach, Działdowie mieście i Działdowie wsi.

Dnia 27 bm. odbyły się zebrania kółek rolniczych w Lidzbarku i Kiełpinach.

Powiatowe Towarzystwo Rolnicze zwołało zebranie swoich sekcji (ziemiańskiej i osadniczej), które mają wszcząć akcję wyborczą.

**Z POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO.**

Dnia 27 bm. odbyły się zebrania przedwyborcze w Łasinie i Radzynie. W obu zebraniach wzięło udział po 200 obywateli.

PPS. agituje w pow. grudziądzkim prze-

# Sylwetki kandydatów na posłów okręgu bydgoskiego

Jak już donosiliśmy, zgromadzenie okręgowe w Bydgoszczy wybrało 5 kandydatów na posłów do przyszłego Sejmu. Pragnąc zapoznać szerokie sfery naszych Czytelników z kandydatami okręgu bydgoskiego, zamieszczamy poniżej życiorysy narazie trzech kandydatów.

Na pierwszym miejscu kandyduje p. mecenas Zygmunt Sioda.



Mec. Zygmunt Sioda.

Zygmunt Konstanty Sioda urodził się dn. 18 lutego 1889 roku w Celle (Hanower) jako syn profesora gimnazjalnego. W latach 1885—98 kończył szkołę powszechną, a do roku 1907 — gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. Studja prawnicze odbywa w Genewie, Paryżu i Wrocławiu. W r. 1910 rozpoczął praktykę referendarską w Dorum, Lüneburgu i Wrocławiu, w latach 1912—13 pełni służbę wojskową we Wrocławiu. Bierze czynny udział w wojnie światowej, walcząc na frontach: francuskim, rosyjskim i włoskim od sierpnia r. 1914 do 9 stycznia 1919 r., zdobywając w tym czasie szereg odznaczeń wojskowych. Od daty 9 stycznia 1919 r. bierze udział w walkach powstańczych na froncie bydgoskim. Wskutek nabytej w tym czasie choroby do sierpnia 1920 r. przebywa w szpitalu wojskowym w Poznaniu.

Po wyzdrowieniu i opuszczeniu szpitala wojskowego mec. Sioda przydzielony zostaje do sztabu D. O. K. Poznań jako major na stanowisko szefa wydziału uzbrojenia. W czasie późniejszym jest zastępcą szefa artylerji, wreszcie w maju 1922 r. przechodzi do rezerwy w stopniu podpułkownika i otwiera kancelarię adwokacką w Bydgoszczy. Za zasługi podczas walk o niepodległość Polski odznaczony zostaje w rok później Krzyżem Niepodległości.

Brat mec. Siody, s. p. Marjan, w r. 1928 zginął śmiercią lotnika, jako kapitan-pilot 8 p. lot. w Poznaniu.

Po opuszczeniu szeregów wojskowych mec. Sioda pracuje w szeregu miejscowych organizacji, biorąc zwłaszcza czynny udział w pracy organizacyjnej zrzeszeń byłych wojskowych. Od szeregu lat piastuje mandaty: prezesa Federacji Polskich Związków

ciwko braniu udziału w wyborach, atoli ludność akcji tej nie bierze poważnie.

„Deutsche Vereinigung“ postanowiło zalecić swym członkom branie udziału w wyborach.

**Z POWIATU TCZEWSKIEGO.**

W dniu 25 bm. na terenie powiatu w różnych miejscowościach odbyło się 18 zebrań przedwyborczych, w których wzięło udział zgórą 1000 osób.

Na wszystkich tych zebraniach jednomyślnie uchwalono wziąć udział w głosowaniu w wyborach w dniu 8. 9. br. Każdy z obecnych przyjął na siebie obowiązek uświadomienia tych, którzy chwilowo pod wpływem partij politycznych są chwiejni. Oglupiającą robotę Stronnictwa Narodowego uznano za niegodną obywatela — Polaka. A jednostki, które pójdą na lep demagogji i obłudnej roboty publicznej, będą stawiane pod pręgierz opinii publicznej. W dalszym ciągu omawiane były środki komunikacyjne na dowód ludności w razie niepogody do miejsca głosowania

Obrońców Ojczyzny, wiceprezesa Związku Oficerów Rezerwy, członka Zarządu Polskiego Białego Krzyża, prezesa Koła Adwokatów, delegata Rady Adwokackiej na okr. bydgoski, prezesa Związku Weteranów Uczestników Powstań Narodowych i inn.

\* \* \*

Na drugim miejscu kandyduje p. Juliusz Dudziński, rolnik z Gościeradza powiatu bydgoskiego.

Juliusz Dudziński urodził się dn. 25 stycznia 1893 w Radzyminie, ziemi warszawskiej. Szkołę średnią ukończył w Warszawie. Studja uniwersyteckie odbył w Belgji, w Liège.

W czasie swego pobytu w Belgji — wstąpił do Ligi Walki Czynnej o niepodległość Polski, przechodząc kurs strzelecki dla podoficerów. Wybuch wojny światowej zastaje go ponownie w Warszawie, gdzie bierze czynny udział w organizacji i pracach P. O. W. Po zdobyciu Warszawy przez Niemców wychodzi z bataljonom warszawskim do Legionów, do I. Brygady, wstępując do 1-szego pułku ułanów Legionów.

W r. 1918 jest jednym z organizatorów 1-szego pułku szwoleżerów, z którym bierze udział we wszystkich jego walkach, początkowo jako podporucznik-dowódca plutonu, następnie adiutant pułku, dowódca 1-szego szwadronu, wreszcie jako zastępca dowódcy pułku.

Pięciokrotnie w wojsku polskim ranny — Juliusz Dudziński zostaje odznaczony krzyżem Virtuti Militari V. klasy, dziesięciokrotnie Krzyżem Walecznych, a w późniejszej swej pracy — Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Zasługi.



Juliusz Dudziński.

Po skończonej wojnie rtm. Dudziński przechodzi do rezerwy, osiedlając się w Gościeradzu powiatu bydgoskiego jako rolnik i właściciel 400-morgowego gospodarstwa.

Pracując na roli Juliusz Dudziński pracuje równocześnie czynnie w Sejmiku Powiatowym i Wojewódzkim, w Radzie Powiatowej i Radzie Głównej Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych (WTKR), oraz jako radca i członek Zarządu Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Niezależnie od pracy na tych odcinkach działalności społecznej — jest prezesem rady nadzorczej spółdzielni „Rolnik” w Bydgoszczy i Banku Ludowego w Bydgoszczy.

Na trzecim miejscu kandyduje p. Wacław Malicki z Nakła z zawodu drukarz.

Wacław Malicki urodził się w Chawłodnie pod Golańca, pow. wągrowiecki, dnia 24 sierpnia 1886 r. jako syn nauczyciela. W r. 1906 ukończył naukę w zawodzie drukarskim i introligatorskim u śp. Teodora Kreglewskiego w Wągrowcu. Przez pewien czas pracuje w Kejny, następnie w Wyrzysku, poczem w celu dalszego wyrobienia się fachowego wyjeżdża do Berlina. Tu pracuje wpiery w drukarni p. Franciszka Zalachowskiego, zamieszkałego obecnie w Bydgoszczy, następnie w Dzienniku Berlińskim, piśmie polskim wydawanym przez śp. Fr. S. Krysiaka, potem w innych wielkich dru-

karniach berlińskich. Zamiłowanie Wacława Malickiego do pracy społecznej znajduje szerokie pole do działania wśród licznej emigracji polskiej w Berlinie. Wkrótce też widzimy go w Towarzystwie Przemysłowo-Rzemieślniczym, Sokole i Towarzystwie Śpiewu „Harmonja”.



Wacław Malicki.

W roku 1910 udaje się do Westfalji, Nadrenji i do Lotaryngji, nawiązując wszędzie kontakt z wychodźstwem polskim. W Bochum zatrudniony jako kierownik oddziału w drukarni śp. Jana Brejskiego, późniejszego Wojewody Pomorskiego, zakłada razem z Piotrem Palińskim „Koło Samopomocy Naukowej”, mające na celu pielęgnowanie kultury polskiej.

W roku 1911 wzbogacony w doświadczenie i wiedzę fachową powraca w rodzinne strony, decydując się uniezależnić ekonomicznie, zakłada w skromnych rozmiarach drukarnię i skład papieru. Dzięki fachowej i umiejętnej pracy, przedsiębiorstwo to doprowadził do poważnych rozmiarów i mimo kryzysu walczy do dziś skutecznie z przeciwnościami.

Zdobyte na obczyźnie doświadczenie zużywa M. skutecznie, biorąc udział we wszystkich organizacjach polskich na terenie Nakła, wstępując odrazu jako członek zarządu do Towarzystwa Przemysłowego, Rzemieślniczego, Sokola, Towarzystwa Śpiewu „Harmonja” itd.

Wróciwszy z wojny światowej, bierze udział w Powstaniu Nakielskim. Przed objęciem Krajny przez władze polskie, zostaje wybrany na wiceprezesa Rady Ludowej w Nakle i sekretarza powiatowej tejże Rady. Po ukończeniu kursu przygotowawczego w Poznaniu, obejmuje odpowiedzialne stanowisko sędziego pokoju przy Sądzie Grodzkim w Nakle i sprawuje je ku zadowoleniu ludności przez lat siedem. Działalność swą społeczną w odróżnionej Polsce rozwija M. ze wzmoczoną energią. Stojąc na czele ruchu stanu średniego w powiecie, organizuje rzemiosło i wytycza mu nowe drogi rozwoju. Doceniając wagność czynnika świata pracy, zakłada w roku 1919 wraz z p. A. Czarneckim z Bydgoszczy Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Wehodzi dwa razy w skład Rady Miejskiej i jest jej sekretarzem. Równocześnie spełnia funkcje członka Sejmiku Powiatowego (obecnie Rady Powiatowej). Od szeregu lat jest opiekunem męskiej Drużyny Harcerskiej pozaszkolnej, oraz członkiem Związku Weteranów Powstań Narodowych i Związku Rezerwistów. Inicjuje i prowadzi wśród rzemiosła rozmaite kursy z zakresu wiedzy ogólnej i praktycznej. Doprowadziwszy swój obwód rzemieślniczy do rozkwitu, zostaje wybrany prezesem Rady Powiatowej Nr. Chrzęśc. Zjedn. Rzemiosła i zwraca na siebie uwagę przywódców ruchu rzemieślniczego w Poznaniu, którzy powołują go jako członka Głównego Zarządu Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła na Województwo Poznańskie. Izba Rzemieślnicza w Poznaniu obiera M. delegatem do Zgromadzenia Okręgowego w okręgu Nr. 100 Bydgoszcz, gdzie 14-go sierpnia 1935 r. zostaje kandydatem na posła.



# Ludność powiatu bydgoskiego żywo interesuje się wyborami

## Wielkie zebranie informacyjne w Trzeciecu pod Bydgoszczą

Przy udziale około 400 osób odbyło się przed kilku dniami informacyjne zebranie przedwyborcze w Trzeciecu powiatu bydgoskiego, zwołane z inicjatywy tamtejszego Kółka Rolniczego. W toku obrad wygłoszono szereg przemówień informacyjnych. Ożywiona dyskusja, jaka wyłoniła się nad wygłoszonymi przemówieniami świadczyła, iż sfery rolnicze powiatu bydgoskiego nader żywo interesują się sprawami bliskich już wyborów, a poszczególne zaś jednostki całkowicie zdają sobie sprawę ze znaczenia wyborów i zadań przyszłego Sejmu. Wiedząc, iż przyszły Sejm mieć będzie przedewszystkiem znaczenie gospodarcze — sfery rolnicze już teraz upatrują sobie przedstawicieli godnych do spełnienia tej ważnej dla Państwa i całego narodu misji, zwracając uwagę w pierwszym rzędzie na działalność społeczną i wartość moralną danyh kandydatów.

Jako pierwszy głos zabrał prezes Kółka Rolniczego p. Żmudziński, apelując, by rolnicy oddali w dn. 8 września głosy na jednego, zgóry upatrzono kandydata i to takiego, któryby dawał rękojmię należytego zastąpienia interesów rolnictwa naszego okręgu w przyszłym Sejmie. Z kolei głos zabrał p. mec. Sioda, a następnie p. dyr. Czaczka-Ruciński z Solca Kujawskiego, uwpuklając w swem przemówieniu gospodarcze zadanie przyszłych izb ustawodawczych.

W dyskusji — jako pierwszy — do

głosu zapisał się znany działacz endecyki Wawrzyn Mróz, występując przeciwko udziałowi w wyborach. Dla „usadnienia” tego stanowiska warchoł endecyki powołał się na rzekome w tym względzie zdanie Kościoła katolickiego. W odpowiedzi na to przemówił p. dyr. Czaczka-Ruciński, oświadczając, iż jako prezes Akcji Katolickiej może dać zapewnienie, że Kościół katolicki udział w wyborach kwalifikuje jako naturalny obowiązek wobec społeczeństwa i Państwa. Oświadczenie to przyjęli zgromadzeni, m. in. obecny na zebraniu ks. kanonik

Jaruszewski, rzęsiłymi oklaskami. Niefortunny propagator bojkotu wyborów Wawrzyniec Mróz zapytany, czy to stanowisko Kościoła jest mu znane, nie umiał dać dostatecznego wyjaśnienia, przyznając się, iż do Akcji Katolickiej nie należy.

W dalszym toku obrad członkowie Kółka Rolniczego i zgromadzeni sympatycy powzięli postanowienie gremjalnego uczestniczenia w wyborach, uchwalając poprzeć swoimi głosami kandydata reprezentującego sfery rolnicze.

## Rolnicy gremjalnie staną do urny wyborczej Przedwyborcze zebranie obywatelskie w Mąkowsku

W Mąkowsku pod Bydgoszczą odbyło się przed kilku dniami informacyjne przedwyborcze zebranie obywatelskie, na które przybyło około 100 najpoważniejszych obywateli ze sfer rolniczych z Mąkowską i okolicy. Po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia na temat nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu wyłoniła się ożywiona dyskusja, w toku której zabierało głos kilkunastu z obecnych. Przemawiający ze zrozumieniem wyjaśnili niektóre sprawy związane z bliskimi już wyborami, odpowiadając na szereg pytań stawianych im przez zgromadzonych rolni-

ków. Tak liczba obecnych na zebraniu, jak i ożywienie z jakim rolnicy Mąkowska i okolicy traktowali informacyjne sprawy przedwyborcze świadczą o pełnym zrozumieniu obowiązku obywatelskiego, oraz zainteresowaniu wyborami.

W wyniku zebrania postanowiono gremjalnie uczestniczyć w niedzielę, dn. 8 września w wyborach, przyczem rolnicy znając kandydaty na posłów ze swego okręgu, postanowili poprzeć tych kandydatów, którzy dają rękojmię sumiennej pracy dla Państwa i rolnictwa.

# Jak należy głosować w wyborach do Sejmu?

## Przepisy obowiązujące przy wyborach

Na temat jak należy głosować do Sejmu krążą różne, często błędne informacje. Dla dokładnego poinformowania wyborców, podajemy poniżej miarodajne przepisy obowiązujące przy wyborach. Przez cały czas głosowania, tj. od chwili rozpoczęcia głosowania aż do ustalenia wyniku, w lokalu wyborczym powinni być obecni bez przerwy przewodniczący lub jego zastępca i co najmniej dwaj członkowie komisji lub ich zastępcy. Podczas aktu głosowania i ustalania jego wyników w lokalu wyborczym mogą być obecni mężowie zaufania, zgłoszeni po jednym na obwód przez każdego z kandydatów na posłów. Mężowie zaufania powinni być bądź uprzednio zgłoszeni przez kandydatów na posłów, bądź też powinni okazać komisji upoważnienie odnośnego kandydata na posła. Mężem zaufania może być każda osoba pełnoletnia, mająca obywatelstwo polskie, władająca językiem polskim w mowie i w piśmie, oraz posiadająca upoważnienie pisemne. Mąż zaufania ma prawo być obecnym w lokalu wyborczym, przy głosowaniu i ustalaniu wyników głosowania, przyczem może oglądać karty do głosowania i kwestionować je, być obecnym przy opakowaniu i opieczłowaniu akt wyborczych, wysyłanych do okręgowej komisji wyborczej, wreszcie ma prawo zgłaszać uwagi do protokołów lub przesłać je na piśmie okręgowej komisji wyborczej.

Każdy wyborca głosuje osobiście i może oddać głos tylko w jednym obwodzie, tj. w tym, w którym został umieszczony w spisach wyborczych — wyjątek stanowią członkowie obwodowej komisji oraz straż, którzy mogą głosować w obwodach, przy których urzędują i osoby te należy wpisać do spisu wyborców przed rozpoczęciem głosowania w dniu 8 września rb. Wyborcy ułomni mogą posługiwać się przy głosowaniu osobą zaufaną. Tak zwana osoba ułomna — ociemniały, sparaliżowany itp. — musi zjawić się osobiście i może wyreczyć się osobą zaufaną przy składaniu głosu. Przepis ten nie dotyczy jednak analfabetów, dla których ordynacja wyborcza żadnej pomocy nie przewiduje. Ponieważ w całym okręgu wyborczym rozlepione są afisze wyborcze z podaniem kolejności imion i nazwisk kandydatów na posłów, przeto analfabeta ma możliwość za pośrednictwem osób, które umieją czytać, zapoznania się z treścią afisza wyborczego i wskutek tego wiedząc, którzy kandydaci i w jakim porządku są umieszczeni na karcie wyborczej, może bez trudu i bez pomocy zrobić kreskę przy odpowiednim kandyda-

cie. Analfabeta, który głosuje na dwóch pierwszych kandydatów może oddać kartę wyborczą bez stawiania w niej kreski, albowiem na mocy art. 68 ust. 3 ordynacji wyborczej, karty do głosowania nie wypełnione przez wyborcę są ważne, przyczem uważa się, że wyborca oddał głos na pierwszych dwóch kandydatów. Ponieważ mogą się nasuwać wątpliwości co należy rozumieć przez kreskę, wyjaśnić należy, że kreska musi być wstawiona tak, aby nie było wątpliwości, że dotyczy ona tego, a nie innego kandydata. Jako kreskę należałoby rozumieć znak pisarski, z którego wynika, że wola wyborcy było złożenie głosu na tego właśnie kandydata.

Zbyt ściśle rozpatrywanie kwestji co to jest kreska i unieważnianie z tego powodu głosów, doprowadziłyby mogło szczególnie w obwodach wiejskich do unieważnienia pokażnej ilości głosów.

Wyborca przystępujący do głosowania wymienia swe imię, nazwisko i adres. Przewodzący protokół bada, czy dany wyborca wymieniony jest w spisie wyborców, poczem przewodniczący daje wyborcy kartę do głosowania, oraz kopertę urzędową. Należy w

tem miejscu wyjaśnić, że tylko i wyłącznie karty do głosowania opatrzone pieczęcią okręgowej komisji wyborczej oraz koperty urzędowe, opatrzone również pieczęcią okręgowej komisji wyborczej mogą służyć do głosowania. Wszelkie inne karty i koperty przyniesione ze sobą lub otrzymane w lokalu komisji nie od przewodniczącego komisji będą nieważne.

Z kartą do głosowania oraz kopertą udaje się wyborca za osłonę i tam po odpowiednim wypełnieniu karty wkłada kartę do koperty i nie zaklejając koperty zbliża się do stołu, wręcza kopertę przewodniczącemu komisji obwodowej, który w jego obecności wrzuca kopertę do urny. Jednocześnie dwaj członkowie komisji, którzy mają przed sobą

## Prymas Polski ks. kardynał Hlond brał udział w obwodowym zebraniu wyborczym do Senatu

Jak donosi prasa poznańska w ubiegłą niedzielę w Poznaniu w wyborach delegatów do kolegów wojewódzkich wziął udział J. E. ks. kardynał Hlond, Prymas Polski.

spisy wyborców, notują obok nazwiska wyborcy, że oddał on swój głos.

Przewodniczący oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej mogą przed oddaniem przez wyborcę głosów, zażądać ustalenia jego tożsamości. Wyborca nie posiadający dokumentu, uznanego przez komisję za wystarczający, może się powołać na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji. Uchwała komisji, zapadła większością głosów w sprawie tożsamości osoby, jest ostateczna. Rzecz jasna, że dostatecznym stwierdzeniem tożsamości osoby jest nie tylko przedstawienie dowodu osobistego, czy też paszportu, ale też przedstawienie dowodów, jak np. dokumentów wojskowych, karty na broń, legitymacji Ubezpieczalni Społecznej itp.

Głosowania przerywać nie wolno. Obwodowa komisja wyborcza może odroczyć głosowanie spowodu wydarzeń siły wyższej (większy pożar, powódź, zaburzenia długotrwałe, nie dające się opanować itp.) i nie dłużej niż do dnia następnego. Zarządzenie takie przewodniczący poda niezwłocznie do wiadomości publicznej w sposób, w danej miejscowości zwyczajem przyjęty. W przypadku odroczenia głosowania komisja opieczkuje urny i akta wyborcze jakkolwiek pieczęcią i odda na przechowanie przewodniczącemu pod jego osobistą odpowiedzialnością. Przed ponownym podjęciem głosowania komisja zbada, czy pieczęcie były nie naruszone.

Ze względu na to, że obecnie, stosownie do przepisów nowej ordynacji wyborczej, każdy wyborca przed złożeniem głosu wchodzi poza osłonę i stawia kreski na karcie wyborczej, należy się liczyć z tem, że przy dużej frekwencji wyborców i powolności wypełniania przez nich za osłoną kart do głosowania, mogłoby zabraknąć czasu dla złożenia głosu przez wszystkich wyborców, uprawnionych do głosowania. Obowiązkiem więc przewodniczącego jest wydanie takich zarządzeń, by głosowanie szło szybko i sprawnie. Przewodniczący obwodowej komisji wyborczej może usunąć z lokalu każdego, kto nie stosuje się do wydanych zarządzeń porządkowych, nie pozbawiając go w miarę możliwości prawa oddania głosu. Przewodniczący może wydać zarządzenia, zabezpieczające do zapewnienia wyborcom dostępu do lokalu i do urny wyborczej. Straż ma obowiązek wykonywania zarządzeń przewodniczącego, zmierzających do zapewnienia spokoju i porządku głosowania.

W dniu głosowania nie wolno: a) wygłaszać przemówień, rozdawać ulotek ani też w inny sposób agitować tak wewnątrz jak i na zewnątrz lokalu wyborczego w promieniu 100 metrów; b) wchodzić do lokalu wyborczego osobom, nie biorącym udziału w głosowaniu lub w czynnościach wyborczych.

O godzinie 21 przewodniczący zarządzi zamknięcie lokalu wyborczego. Po zamknięciu lokalu mogą głosować jeszcze tylko ci wyborcy, którzy przybyli do lokalu przed godz. 21.

# Mącieliom życia publicznego w Polsce ku przypomnieniu

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 września 1930 r. o karach dla ochrony swobody wyborów.

Art. 1. — Kto bezprawnie wpływa na wynik głosowania przy wyborach do Sejmu lub Senatu, w szczególności:

- sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych,
- używa podstępem celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących,
- uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokoły lub inne dokumenty głosowania,
- składa głos, nie będąc do tego uprawniony,
- dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 2. — Kto przemocą, groźbą bezprawnie podstępem przeszkadza:

- albo w zwołaniu, poprzekającemu głosowanie,
- albo w swobodnemu wykonywaniu prawa gło-

sowania,

c) głosowaniu lub obliczaniu głosów, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 3. — Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępem celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 4. — Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 5. — Kto, będąc uprawniony do głosowania, za głosowanie w sposób umówiony lub powstrzymanie się od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 6. — Kto za wywarcie wpływu na sposób głosowania uprawnionego lub za

powstrzymanie go od głosowania przyjmuje lub żąda korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, ulega karze więzienia do lat pięciu.

Art. 7. — Kto przy głosowaniu tajnym zapoznaje się w sposób bezprawny z treścią cudzego głosu, ulega karze aresztu do roku lub grzywny do 5.000 zł.

Art. 8. — Jeżeli przestępstwa przewidzianego w niniejszym rozporządzeniu dopuścił się urzędnik podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem, sąd winien okoliczność tą uznać za obciążającą.

Art. 9. — § 1. W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej trzech miesięcy, sąd może orzec jako karę dodatkową utratę piastowanych mandatów oraz utratę czynnego i biernego prawa wyborczego do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych na okres czasu od roku do lat pięciu.

§ 2. W razie skazania na karę pozbawienia wolności powyżej jednego roku sąd może (Ciąg dalszy na stronie 6-ej).



(Ciąg dalszy ze str. 5-tej.)

ze orzec karę dodatkową utraty praw publicznych na okres czasu od lat dwu do dziesięciu.

§ 3. Kara wymieniona w § 2 obejmuje: utratę piastowanych mandatów, czynnego i biernego prawa wyboru do wszelkich ciał ustawodawczych, samorządowych, społecznych lub zawodowych, prawa sprawowania funkcji obywatelskich w wymiarze sprawiedliwości, utratę urzędów i stanowisk publicznych, adwokatury i notariatu oraz utratę zdolności do ich uzyskania przez czas oznaczony w wyroku na podstawie § 2.

§ 4. Kary dodatkowe i skutki skazania, przewidziane w powszechnych ustawach karnych, nie mają zastosowania do przestępstw przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu.

Art. 10. — Usiłowanie przestępstw określonych w niniejszym rozporządzeniu jest karalne.

Art. 11 § 1. Ściganie przestępstw przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu przedawnia się po upływie lat trzech od ich popełnienia.

§ 2. Terminy podwójne, określone w art. 68 p. 2 i 3 Kodeksu Karnego z 1903 r. oblicza się w stosunku do terminu oznaczonego w § 1.

Art. 12 — Urzędnikiem w rozumieniu niniejszego rozporządzenia jest każda osoba, pełniąca funkcje publiczne w imieniu Państwa lub samorządu. Za urzędników uważa się również należy członków komisji wyborczych.

Art. 13 — Na obszarze mocy obowiązującej ustawy karnej z 1852 r. przestępstwa przewidziane w niniejszym rozporządzeniu są występkami, zamiast więzienia orzeka się ścisły areszt.

Art. 14. — Do rozpoznawania spraw o przestępstwa określone w niniejszym rozporządzeniu właściwy jest sąd okręgowy. Postępowanie w tych sprawach odbywa się według postanowień kodeksu postępowania karnego.

### Protest gdańskich frakcji opozycyjnych przeciw pobiciu posta socjalistycznego na posiedzeniu Sejmu gdańskiego

Wszystkie niemieckie frakcje opozycyjne w Sejmie gdańskim, a więc centrowcy, nacjonalści i socjaliści wystosowały energiczny protest do marszałka Sejmu w sprawie niesłychanych zajść, a mianowicie pobicia posta socjalistycznego Brilla przez kilku posłów narodowo-socjalistycznych oraz przeciw niesprawiedliwemu prowadzeniu obrad przez urzędującego marszałka podczas ostatniego posiedzenia Sejmu gdańskiego. Protestujący domagają się pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Przedstawiciele wyżej wymienionych frakcji udali się wspólnie do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera, któremu wręczyli odpis protestu i którego poinformowali o zajściach w sejmie i o innych sprawach.

### Zamach bombowy w Barcelonie



Na remizie tramwajową w Barcelonie dokonano zamachu bombowego. Wybuch zburzył cały narożnik, sprawcy nie zostali dotąd wykryci.

# Pomnikowe dzieło

## Stację meteorologiczną i obserwatorium astronom. na szczycie Czarnohory buduje LOPP

Jak nam już wiadomo, Zarząd Główny L. O. P. P., na wniosek swego Prezesa Gen. Dyw. Inż. Leona Berbeckiego, uchwalili przystąpić do budowy wysokogórskiej stacji meteorologicznej i obserwatorium astronomicznego na jednym z najwyższych szczytów Czarnohory „Popiwane” wznoszącym się 2022 mtr. ponad poziom morza.

Stacja meteorologiczna na tej wysokości, wysunięta najdalej na południowy wschód Europy, umieszczona w rejonie styku granic Polski, Rosji, Rumunii i Czechosłowacji, obejmująca zasięgiem swoim szlaki komunikacji lotniczej, wiodącej z północy na południe i z zachodu na wschód, odda niewat-

pliwie nadzwyczaj cenne usługi lotnictwu, tak zresztą, jak i połączone z nią obserwatorium astronomiczne — nauce polskiej.

Musimy się z tem zgodzić, że dziś lotnictwo nie może się obejść bez meteorologii, bez stałych i pewnych wiadomości o stanie pogody i przewidywaniach na najbliższą przyszłość. Im lepszą i gęstszą będzie sieć stacji i posterunków meteorologicznych, badających stan atmosfery, tem większym będzie czynnik bezpieczeństwa w lotnictwie. Wysokość podstawy chmur, ich rodzaj, mgła, przejrzystość powietrza, pole widzenia, siła i kierunek wiatru, wreszcie przewidywany przebieg pogody, oto czynniki, któ-

rych znajomość ma dziś decydujące znaczenie dla komunikacji lotniczej, dla zamierzonych przelotów samolotów wojskowych czy turystycznych.

O tem bardzo dobrze wiedzą lotnicy, którzy na własnej skórze odczuwają nieraz tragicznie brak danych meteorologicznych, — dlatego też wiadomość o powstaniu obserwatorium meteorologicznego, położonego w polaci kraju, słabej pod tym względem, przyleła z żywą radością. Lot do Rumunii, na Balkany, czy do Rosji, przestanie już być przedsięwzięciem ryzykownym ze względu na brak danych meteorologicznych z tych okolic.

Również i świat naukowy Polski przyjął z pełnym aplauzem wiadomość o budowie obserwatorium astronomicznego, położonego w idealnych warunkach, ze względu na możliwość swobodnej i dokładnej obserwacji ciał niebieskich.

Dzieło zaprojektowane zostanie oddane do użytku już w ciągu półtora roku. Według relacji prezesa, który tam osobiście udał się na „Szczyt Rozpiewany” aby zbadać warunki budowlane na miejscu, — lepsze miejsce, przeznaczone na cele, o których mowa, trudno by wprost wymarzyć. Wszystkie trudności zostaną pokonane, a jest ich niemało, jeśli weźmiemy pod uwagę, że cały budulec musi być sprowadzony na szczyt na grzbietach drobnych koników huculskich.

Obserwatorium będzie urządzone nowoczesnie tak pod względem ubikacji naukowych i mieszkań, jak również i pod względem sprzętu. Będzie to jedyna w swoim rodzaju placówka naukowo-badawcza, w tej części Europy, na takiej wysokości i w tak dogodnych warunkach geograficznych i klimatycznych.

Wysłany delegat Zarządu Głównego przebywa na miejscu i przeprowadza wszystkie potrzebne prace przygotowawcze do transportu materiału i rozpoczęcia prac. Dążeniem Zarządu Głównego L. O. P. P. będzie doprowadzenie budowy murów obserwatorium, w roku bieżącym pod dach, — okres zimowy przerwa, — wykończenie na rok przyszły.

Przy tej okazji warto dodać jeszcze, że i botanika, oraz geologia znajdą w nowej placówce odpowiednią pomoc i pomieszczenie.

Cały świat naukowy i lotniczy został poruszony tą radosną wiadomością i dał temu wyraz w licznych artykułach, ogłoszonych w prasie codziennej i fachowej.

To byłoby zdaje się wszystko, co w tej materii można powiedzieć. Powstaje dzieło naprawdę pomnikowe, którego istnienie stało się nieodzowne, nie tylko dla prac naukowych grona uczonych badaczy, ale w pierwszym rzędzie, jako nieodzowny czynnik bezpieczeństwa naszych lotników, pozbawionych wiadomości meteorologicznych, w czasie przelotów, przez te tak ciężkie i trudne tereny.

Wielka rzecz — godna najwyższej pochwały, zdaje się być zatem słuszną dalszą inicjatywą Prezesa Zarządu Głównego L. O. P. P., uchwalona już przez Zarząd, aby to jedyne wysokogórskie obserwatorium poświęcić pamięci Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dzieło istotnie pomnikowe, godnie będzie szczyt się imieniem i nazwą największego Polaka doby współczesnej i Twórcy Niepodległości Polski, który w ten sposób, w pracy twórczej i ofiarnej, uczył nas, jak mamy postępować, aby wypełniać swój obowiązek wobec Ojczyzny.

Łóżmy więc ofiary chętnie, aby tak wzniosłe cele i plany Ligi naszej, mogły być zrealizowane.

### W napadzie szalu podpalił dom

Mieszkaniec kolonii Hań-Dolina w pow. sokólskim Józef Sikorski, dostał nagłe ataku szalu i uzbroił się w widły i kosę napadł na swą rodzinę.

Gdy rodzina w popiochu uciekła Sikorski w przystępie szalu podpalił domostwo. Ogień zniszczył wszystkie budynki oraz kilka sztuk inwentarza żywego.

### Zabójca sam żąda kary śmierci

W Mogilnie Sąd Okręgowy na sesji wyjątkowej rozpatrywał sprawę Paweła, oskarżonego o zabójstwo swego szwagra Smulikiewicza. Prokurator zażądał kary śmierci i do wniosku tego przyłączył się również oskarżony. Sąd jednakże zasądził Paweła na 4 lata więzienia, ustalając, że Paweł popełnił zabójstwo w afekcie.

## Groźna burza z piorunami nad Morawską Ostrawą

Morawska Ostrawa, 29. 8. (PAT) Przez Morawską Ostrawę i okolice przeszła wczoraj burza, połączona z oberwaniem się chmury. Burza trwała godzinę i wyrządziła wielkie szkody. Szereg niżej położonych mieszkań zostało zalanych potokami wody.

Wskutek uderzenia pioruna w elektrownię miejską, miasteczko Gruszów

pozostało dłuższy czas bez prądu elektrycznego. Również i stacja radiowa w Morawskiej Ostrawie musiała przerwać nadawanie programów wieczornych.

Burza spowodowała śmierć 68-letniego fabrykanta wody sodowej Federa z Muglinowa, który porażony został prądem elektrycznym, spadających na ziemię zerwanych przewodów.

### Manewry wioskie rozpoczęte



W ub. niedzielę rozpoczęły się w północnych Włoszech wielkie manewry, w których bierze udział 500.000 wojska.

## Utworzenie oddziału OMP w Bydgoszczy Szeregi Organizacji Młodzieży Pracującej rozszerzają się z dniem każdym

Zaledwie zakończyły się obozy letnie i uczestnicy ich znowu powrócili do miasta — instruktorzy i organizatorzy Organizacji Młodzieży Pracującej w Bydgoszczy z całą energią „powakacyjną” zabrali się do pracy.

Zgodnie z programem pracy O. M. P. w Bydgoszczy, o czym pisaliśmy już w swoim czasie — po wyszkoleniu szerszych kadr instruktorskich w obozie O. M. P. nad morzem, przystąpiono do organizacji dalszych ognisk O. M. P. w Bydgoszczy, niezbędnych dla dalszej racjonalnej pracy, utrudnionej w ostatnim czasie wskutek zbyt wielkiej liczby młodzieży garnącej się do O. M. P. Dotychczas — jak wiadomo — istniały w Bydgoszczy tylko dwa ogniska i to: męskie im. Prezydenta Rzplitej Mościckiego i żeńskie im. Marji Curie - Skłodowskiej. W ostatnim czasie na Czyżkówku powstało nowe ognisko męskie (III-cie), niezależnie zaś od tego prowadzone są prace przygotowawcze do założenia dalszych placówek tak męskich, jak i żeńskich.

W celu skoordynowania tych prac utworzono w Bydgoszczy Oddział O. M. P., którego zadaniem będzie kontrolowanie pracy

podległych ognisk, oraz otoczenie opieką ich życia. Oddział bydgoski podlegać będzie oddział bezpośrednio Okręgowi w Poznaniu.

Organizacyjne zebranie Oddziału O. M. P. w Bydgoszczy odbyło się ub. środy. Na zebranie to przybył specjalnie delegat Okręgu Poznańskiego OMP ob. inż. Woronowicz.

Po wysłuchaniu referatu organizacyjnego zebrani przedstawiciele ognisk bydgoskich, Kola Prziwicieli OMP, oraz instruktorzy OMP postanowili w myśl wskazań Zarządu Okręgu przystąpić do utworzenia Oddziału. Dokonano również wyboru Zarządu Oddziału, w skład którego wchodzi ob. ob.: Horbaczewski — jako kierownik, Liber — jako zastępca kierownika, Orzechowski — jako referent wychowania obywatelskiego i kulturalnego, Smoliński — jako referent wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, Kossowa — referentka dla spraw kobiecych.

Wybrani członkowie Zarządu Oddziału zatrzymują nadal swoje mandaty i w dalszym ciągu pełnić będą swoje obowiązki w ogniskach i tak ob. Kossowa — jako kierowniczka Ogniska żeńskiego i ob. Liber — kierownik Ogniska I męskiego.

## Trzecia ofiara zatruta gazem świetlnym w Bydgoszczy zmarła

Zagadkowe zatrucie gazem świetlnym w Bydgoszczy, o którym donosiliśmy przedwczoraj — pozostaje mimo energicznych dochodzeń nadal niewyjaśnione. W dniu wczorajszym nad ranem w Szpitalu Miejskim w Bydgoszczy zmarła trzecia ofiara zatrucia — Marja Pierzechalska. Denatka w ciągu dwudniowego pobytu w lecznicy nie odzyskała ani na moment pełnej świadomości i przytomności, to też nie można było odebrać od niej zeznania, które wyjaśniłoby przyczyny tragicznego wypadku przy ul. Sienkiewicza. Zwłoki Marji Pierzechalskiej, jak również dwóch pierwszych ofiar zatrucia — jej matki Franciszki Pierzechalskiej i narzeczona-go Rauchuta odwieziono do kostnicy. Śledztwo trwa.

Śledztwo trwa.



# Kształćmy swe dzieci w zawodach mniej znanych a zapewnimy im byt w przyszłości

Przygotować społeczeństwo do życia praktycznego — dać jednostkom możliwość zarobkowania po możliwie krótko trwałym okresie nauczania — oto ideały przyświecające szkolnictwu zawodowemu. Szkolnictwo to do dziś zdołało już wykazać swój odrębny kierunek, jakość swej pracy i jej owoce.

Nauczyć się praktycznego zawodu, umieć dać sobie w życiu radę, stać się pożytecznym członkiem społeczeństwa, nie być ciężarem, czy to nie radość — nie szczęście? Ożywieni takim duchem wychowankowie szkół zawodowych idą odważnie w życie i umięją go sobie zdobywać.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że kształci się dzieci w zawodach powszechnie znanych, wezmę pod uwagę dziecięca, te zapisują się gromadnie na dział krawieczyzny, który jest przepelniony — w życiu małe szanse zarobkowania, bo co drugi dom to warsztat krawiecki, trzeba się więc wybić ponad normalny poziom, by być tą, u której się wszyscy chcą ubierać.

Natomiast chcemy dać uszyć bieliznę pościelową, damską lub męską, te ostatnie można nabyć gotowe, ale pościelowa, stołowa, pijamy? Nie ma warsztatu, któryby zrobił estetycznie — dobrze, by koronka lub haft były odpowiednio dobrane, by liczone się, że wnętrze współczesne wymaga innej ozdoby na pościeli, niż za naszych prababek, że wzory trzeba nauczyć się tworzyć, a nie odbijać z zeszytów Beyera, czy innych.

Nasz charakter odmienny jest od innych, dlatego i nasze poczucie piękna i estetyki inne. Dobrze więc zorganizowany warsztat bielizniarsko-koronkarski oparty o zrozumienie wymagań chwili będzie miał byt zapewniony.

Również dziedzina tkactwa jest zupełnie zaniedbana, choć dawniej na Pomorzu tkano piękny „warp“ na ubrania — czyż nie możnaby wznowić tradycji i dać możliwość, by nasze wnętrza nie były ozdabiane fabryczną tandetą, lecz miały tkaniny, dywany, pokrycia na meble prawdziwie artystyczne i swojskie.

Wiele jest możliwości, lecz trzeba umieć kalkulować i wiedzieć, że im mniej znana jest jakaś dziedzina, tem praca na tem polu daje większe możliwości zarobkowe.

Poza wykształceniem zawodowym, czy ogólnie kształcąc, każda kobieta powinna przejść wyszkolenie gospodarcze. Jest ono niezbędne zawsze, a szczególnie dziś w dobie kryzysu — niżki zarobków. Lwia część zarobku mężczyzny przechodzi przez drobne ręce kobiety, jakżeż ta powinna być przygotowana, by nieraz skromny zarobek potrafił wystarczyć na wszystko, by uniknąć długów rat i wplątania się w koło utrapień codziennych, które życie obrzydają a nieraz i marnują.

Gospodarczo przygotowane kobiety nie będą miały wygórowanych pretensji, nie będą okazywały niezadowolonia, z których rodzą się niesnaski, lecz potrafią przystosować swoje wymagania do ram budżetu zgóry postawionego. Umiejętność gospodarowania jest podwaliną dobrobytu rodzin, a co za tem idzie i Państwa.

W chwili obecnej mamy możliwość kształcenia naszych cór, tak zawodowo, jak i gospodarczo. Teren Rzeczypospolitej zaopatrzonej jest w sieć szkół zawodowych, posiadających cały szereg działów zawodowych. Przy każdej zaś szko-

le zawodowej istnieje dział gospodarstwa domowego. Na terenie naszym średnia szkoła zawodowa żeńska w Toruniu poza działami zawodowymi krawiectwa, bielizniarstwa z koronkarstwem, tkactwa posiada dobrze zorganizowany dział gospodarstwa domowego, na którym organizuje się poza przeszkoleniem rocznym również różne kursa gospodarcze, by dać możliwość nawet dorosłym zaznajomienia się z tak ważną dziedziną wiedzy jaką jest gospodar-

stwo oparte na naukowej organizacji pracy.

Tymi myślami chcę podzielić się z ogółem rodziców, gdyż rozpoczynający się rok szkolny niejednemu następcza trudności co zrobić z córką, która ukończyła szkołę powszechną w mieście lub na wsi. Może te kilka myśli ułatwi rozstrzygnięcie sprawy, może podda możliwości kształcenia w różnych dziedzinach wiedzy zawodowej.

I. G.

## Koncentracja 16 Dyw. Piechoty w Gdyni



W ostatnich dniach podawaliśmy obszernie sprawozdania, z wielkiej rewii wojskowej, jaka odbyła się w Gdyni z okazji manewrów jesiennych 16 Dywizji Piechoty i Samodzielnej Brygady Kawalerji z Bydgoszczy. Dzisiaj zamieszczamy fotomontaż, przedstawiający różne fragmenty tej wspaniałej defilady.

## „Dar Pomorza“ wraca

Gdynia przygotowuje się do serdecznego powitania

Po całorocznej podróży dookoła świata, wraca do Gdyni statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza“, wiozący na swym pokładzie całą i zdrową załogę, która pod dowództwem kapitana Maciejewicza, wykazała imponującą tężyznę, zwyciężając wiele ciężkich trudów połączonych z tą gigantyczną wyprawą.

„Dar Pomorza“ zawinie do portu macteryzycznego w Gdyni we wtorek, dnia 3 września br. w godzinach rannych. O go-

dzinie 10,40 odbędzie się przy moło pasażerskim obok Dworca Morskiego uroczyste powitanie statku i załogi, przez przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Dyrekcję Szkoły Morskiej oraz władze gdyńskie.

Niezależnie od oficjalnej części tej rzadkiej a tak miłej uroczystości, społeczeństwo wystąpi również z serdeczną manifestacją swych uczuć dla dzielnej załogi „Dar Pomorza“, przygotowując się do gorącego powitania statku.

## Wzrost przywozu bawełny do Gdyni

Miesiąc lipiec w przywozie bawełny przez port gdyński wykazał znów wzrost w ogólnym tonażu.

Ogółem bawełny amerykańskiej (U. S. A.) przywieziono do Gdyni 5.267.688 kg. z czego przypada na bezpośrednio „Gulf — Gdynia Line“ oraz inne bezpośrednie statkami, razem 3.735.091 kg via Brema Anvers, Manchester, Rotterdam 1.532.597 kg., co równa się zwyżce o 162.218 kg. Z tego wynika, że bezpośrednie transporty bawełny w miesiącu lipcu niżkowały na korzyść przeważnie Bremy.

Bawełny egzotycznej z Peru—Kongo—ziono bezpośrednią linią „Swenska O-

rient Line“ 247.137 kg. oraz via porty przeładunkowe w Hamburgu, Hull i Londynie 302.186 z wyraźną przewagą na korzyść Hamburga.

Bawełny egzotycznej z Peru Kongo Brazylja przybyło do Gdyni przeładunkiem w portach obcych — 1.399.095 kg. z wyjątkiem bawełny indyjskiej, której bezpośrednio przybyło na statkach angielskich łącznie 189.092.

Ogółem w miesiącu lipcu przywóz bawełny wynosił do portu gdyńskiego bel 31.908 ogólnej wagi 7.216.105 co w porównaniu z miesiącem czerwcem wynosi zwyżkę o 647.152 kg.

Pracujące ręce mogą być także ładne

Trzeba tylko pamiętać, by co najmniej dwa razy dziennie wetrzać w skórę eokjwłiek

Cena: od 0.40 do zł 2.60.

**KREMU NIVEA**

## Tragiczna śmierć wybitnego działacza polskiego w Belgii

Autobus, wiozący delegację emigracji polskiej w Belgii na kongres młodzieży katolickiej w Brukseli uległ wypadkowi. Jeden z wychodźców, nazwiskiem Józef Pawlak, wyskakując z niego wpadł na stojący obok samochód i uległ ciężkim obrażeniom.

Pawlak zmarł przed przybyciem pogotowia. Był on jednym z wybitniejszych polskich działaczy emigracyjnych w Belgii.

## Delegacja polska na międzynarodowy Kongres Nawigacyjny w Brukseli

W czasie od 2 do 13 września br. odbędzie się w Brukseli 16 Międzynarodowy Kongres Nawigacyjny. Z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu na kongres ten delegowani zostali: nacelnik Wydziału Portowego w M. P. i H. inż. Piotr Bomas, oraz nacelnik Wydz. Techniczno - Budowlanego Urzędu Morskiego w Gdyni inż. Tadeusz Wenda.

## Zapas złota

### Sytuacja Banku Polskiego w drugiej dekadzie

W drugiej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 milj. do 511,3 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 0,6 milj. do 11,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 13,5 milj. do 43,4 milj. zł, zaś „inne pasywa“ wzrosły o 0,7 milj. do 299,2 milj. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 17,3 milj. do 912,6 milj. zł. Pokrycie złotem podniosło się do 49,42% i przekracza normę statutową o przeszło 19 punktów.

## „Pionier I“ nowy statek pod polską banderą

Polskie Towarzystwo Okrętowe „Pionier“ nabyło w Finlandji statek motorowy „Nojorb“ pojemności 540 ton brutto (264 netto reg. t.). Statek, konstrukcji metalowej, zbudowany był w roku 1919 w stoczni „Sandwicens Skepps Docka A. B.“ Po nabyciu nadało mu obecnie nazwę „Pionier I“. Statek posiadający 13-to osobową załogę polską wyrusza 31 bm. z ładunkiem drzewa z portu Kotka do Kopenhagi.

## Polska nie zakupiła licencji na samochody angielskie

W związku z krążącymi w niektórych sferach gospodarczych pogłoskami, że równocześnie z zawarciem traktatu handlowego polsko - brytyjskiego, została przez naszą delegację do rokowań podpisana w Londynie umowa o zakupieniu licencji na samochody pewnej znanej marki angielskiej, dowiadujemy się ze źródeł dobrze poinformowanych, że pogłoski te są pobawione wszelkich podstaw. Nietylko, że tego rodzaju umowa nie była podpisana, ale nie były nawet przez naszą delegację prowadzone żadne rozmowy w tym kierunku.

## Tranzakcje wymienne polsko-belgijskie

Belgijskie koła gospodarcze zajmują się ostatnio prowadzonymi przez oficjalne czynniki gospodarcze Belgji badaniami nad możliwością zawarcia transakcyj wymiennych między Belgią z jednej strony, a Polską i krajami bałtyckimi z drugiej. Ze strony polskiej i państw bałtyckich wchodziłyby w rachubę dostawy zboża, ze strony zaś belgijskiej dostawy wyrobów przemysłowych.

## Przymusowe ubezpieczenie lotników cywilnych w Anglii

W końcu października r. b. przedłożona zostanie parlamentowi angielskiemu ustawa o przymusowym ubezpieczeniu lotników cywilnych. Decyzję ministerstwa lotnictwa w tym kierunku przyspieszył przyłot do Anglii Mr. Migneta na swej „Latającej pchle“. Otóż według wytycznych ministerstwa, pilot-amator może używać maszyny tego typu tylko w tym wypadku, jeśli jest ubezpieczony. Jest to pierwszy krok, poczyniony w kierunku zastosowania ubezpieczenia na szeroką skalę w lotnictwie cywilnym; premia oznaczona będzie przez towarzystwa ubezpieczeń w stosunku do zasług pilota.

## Dostawy polskiego masła do Anglii

Według ogłoszonej ostatnio w Londynie oficjalnej statystyki handlu zagranicznego W. Brytanji, dostawy masła polskiego w lipcu rb. oraz w ciągu 7 pierwszych miesięcy rb., t. zn. w okresie od stycznia do lipca, wykazały znaczny wzrost w porównaniu do podobnych okresów w roku ubiegłym.

Ogólna wartość polskiego masła, przywiezionego w lipcu rb. na rynki brytyjskie, wyniosła 55.166 f. st. wobec 36.983 f. st. w lipcu roku ub. W okresie styczeń — luty rb. przywóz polskiego masła do Anglii osiągnął równowartość 122.125 f. st., podczas gdy w podobnym okresie roku ub. tylko — 83.263 f. sterl. Wzrost zatem wyniósł 38.856 f. st. czyli 47 procent.







# Na ziemiach Pomorza

## Nowa fabryka fałszywych monet w Bydgoszczy

### Dwóch braci-fotografów zajmowało się podrabianiem 10-złotówek

Przed niespełną miesiącem udało się policji wykryć i „zdemontować” niewielką, ale produktywną fabrykę fałszywków prowadzoną przez czterech braci Rutzów, mającą swoją filię w Koronowie pod Bydgoszczą, obecnie znów wykryto nową „prywatną mennicę”.

#### UBÓCZNY „FACH” DWÓCH BRACI-FOTOGRAFÓW.

I tym razem personel techniczny „fabryki” stanowiło dwóch braci: 27-letni Wiktor i 24-letni Walerjan Hrynkiwiczowie. Bracia Hrynkiwiczowie zamieszkiwali w cichym i skromnym domku przy ul. Orlej 12 na Szwedewowie. Z zawodu obaj są fotografami, chociaż niestety żaden z nich na serio nie pracował w tym zawodzie, najprawdopodobniej dlatego, że tak popularna do niedawna jeszcze „radio-fotografia” obecnie już niebardzo popłaca. Chociaż nigdy nie widywano żadnego z braci z kamerą w ręku — Hrynkiwiczowie pracowali „zdejmowali”. Czynność ta miała charakter czysto laboratoryjny, przy czym pracownia ich była doskonale oświetlona nie tyle przed szkodliwymi dla klisz promieniami słonecznymi, ile raczej przed oczyma wszelkich osób „nie powołanych”, do których przedewszystkiem zaliczało się... policjantów. W laboratorium swoim bracia Hrynkiwiczowie z wielką wprawą, godną już nie tylko skromnych fotografów, ale co zdolniejszych plastyków — wykonali nad wyraz udane formy gipsowe, przygotowali stopy, odlewy itp. akcesoria, poczem zabrali się do nowej, ubocznej „produkcji”.

#### FALSZYWE 10-ZŁOTÓWKI.

Któregoś dnia, ciche mieszkanko braci Hrynkiwiczów opuściła pierwsza „samorodna” 10-złotówka. W ślad za nią coraz więcej 10-złotówek opuszczało nieznaną nikomu laboratorium przy ul. Orlej, a bracia Hrynkiwiczowie pragnąc nowe przedsiębiorstwo swoje oprócz na racjonalnych podstawach — otworzyli sobie narazie skromne konto, składając czysty zysk z interesu, po opędzeniu koniecznych wydatków, na książeczkę oszczędnościową P. K. O. Im więcej 10-złotówek produkowano w laboratorium, tem więcej pozycy przybywało w

#### Pociągi popularne do Torunia na zjazd Straży Pożarnych w dniu 1 września

Na Wojewódzki Zjazd Straży Pożarnych, który się odbędzie w Toruniu w dniu 1-go września zostały zorganizowane pociągi popularne według następującego rozkładu:

**Odjazd z Gdyni** w nocy 31 sierpnia na 1 września o godz. 1,20, przyjazd do Torunia o godz. 7,04. Cena biletu do Torunia i zpowrotem — 6,90 zł.

**Odjazd z Łaskowic** 1 września rano o godzinie 4,33, przyjazd do Torunia o godz. 7,04. Cena do Torunia i zpowrotem 3,80 zł.

**Odjazd z Jabłonowa** 1 września o godz. 6,35, przyjazd do Torunia-Mokrego o godz. 7-ej. Cena do Torunia i zpowrotem 2,60 zł.

**Powroty: do Gdyni i Łaskowic** pociąg wyjeżdża z Torunia 1 września o godz. 23,05; do Jabłonowa tego samego dnia o godz. 22,43.

Po karty uczestnictwa i wszelkie informacje należy się zgłaszać do zarządów powiatowych Straży Pożarnych, znajdujących się w każdym mieście powiatowym, przezwłaszcza przy Starostwach i Wydziałach Powiatowych.

Przy dojazdach do stacji zasadniczych są bardzo wysokie zniżki.

#### Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 29 sierpnia o godz. 7 rano:

W Krakowie (—3,03) —3,04; w Nowym Sączu (Dunajec) (0,88) 0,86; w Przemyślu (—2,33) —2,28; w Zawichoście (0,97) 0,96; w Warszawie (0,80) 0,77; w Wyszkowie (Bug) (—0,05) 0,05; w Pułtusku (Narew) (0,45) 0,45; w Płocku (0,58) 0,54; w Toruniu (0,52) 0,47; w Fordonie (0,55) 0,50; w Chełmnie (0,38) 0,29 w Grudziądzu (0,59) 0,52; w Korzeniewie (0,87) 0,81; w Pielku (—0,03) —0,09; w Tczewie (—0,08) —0,12; w Einlage (2,20) 2,14; w Schiewenhorst (2,46) 2,36.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 28 bm. 14,9 st. C., a w dniu 29 bm. 14,8 st. C.

Temperatura powietrza wynosiła w dniu 28 bm. o godz. 7 rano 16 st. C., a w dniu 29 bm. o tej samej godzinie 16 st. C.

Kierunek wiatru: południowo - wschodni.

książeczkę. Nie wiadomo jak szybko zapełniłaby się ostatnia rubryka wpłat „oszczędnościowych” i kiedy bracia H. dla wygody poprostu założyliby sobie oficjalne konto czekowe, gdyby nie „przypadek”,

wędrowali za kraty, gdyż znaleziony arsenał „mennicy” nie budził najmniejszej wątpliwości co do swego przeznaczenia.

Jakby wynikało z oszczędności zdeponowanych w P. K. O. policja zlikwidowała



Zdjęcie przedstawia braci Hrynkiwiczów wraz z wyposażeniem ich „fabryki” zdemontowanej przez policję.

który dość poważnie skomplikował interesy przedsiębiorczych braci.

Droga

#### PO NITCE DO KLĘBKA

wywiadowcy policji dotarli któregoś dnia do mieszkania braci H. Na skutek niespodziewanej rewizji b-cia Hrynkiwiczowie po

konkurentkę mennicy państwowej w okresie, gdy bracia Hrynkiwiczowie pracowali „pełną parą”. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by w innych warunkach, w dzisiejszych ciężkich czasach jakakolwiek inna placówka przemysłowa zdołała „na czysto” odłożyć storkilkadziesiąt zł na... czarną godzinę.

## Zjazd byłych członków berlińskiego Tow. Młodzieży Kupieckiej odbędzie się 22 września w Gdyni

Rok 1935 zapoczątkował utwalenie pracy niepodległościowej Polaków z byłego zaboru pruskiego. Wyrazem tego był zjazd toruński odbyty w połowie bieżącego roku. Kilka tygodni później zjechali się w Bydgoszcz byli działacze z emigracji niemieckiej. Oba zjazdy zachećły do zbierania najdrobniejszych szczegółów mających na celu odtworzenie możliwie najdokładniejszego obrazu historii i wysiłków podejmowanych w gorącym ukochaniu Ojczyzny w latach niewoli.

Wśród tych wysiłków piękną kartką zapisaną ma Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej w Berlinie.

Niżej podpisani członkowie tego Towarzystwa utworzyli Komitet mający na celu zorganizowanie zjazdu koleżeńkiego, który ułatwić ma zebranie materiałów potrzebnych do uwypuklenia pracy niepodległościowej Towarzystwa.

Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej odgrywało w zespole Polskich Organizacji Społecznych na terenie Berlina niepoślednią rolę. Otaczało ono polską młodzież kupiecką pracującą i kształcącą na obczyźnie najtroskliwszą opieką, budząc w niej miłość do Ojczyzny i uodparniając ją przeciwko fali ger-

manizacyjnej. Towarzystwo utrzymywało ścisły kontakt z młodzieżą niepodległościową w Krakowie i Warszawie, z którą wymieniano ożywioną korespondencję i referentów. Przy Towarzystwie istniał tajny wydział p. w. oraz Komisja Oświatowa, która pracowała wśród polskich towarzystw robotniczych. Komisja przygotowywała i kształciła referentów, którzy w każdą niedzielę odwiedzali Towarzystwa Robotnicze z wykładami o treści narodowej. Wydział szkolny tej komisji umożliwiał nauczanie działy robotniczej w ojczystym języku.

Ta piękna praca niepodległościowa poszłaby w zapomnienie, gdyby nie można ją ująć w szczególach na podstawie relacji żyjących jeszcze świadków i członków.

Niżej podpisany Komitet zwołuje niniejszym zjazd koleżeńki na niedzielę, dnia 22 września 1935 r. do Gdyni, miasta będącego symbolem gospodarczej tężyzny narodu.

Uprasza się wszystkich byłych członków T. M. K. w Berlinie pragnących wziąć udział w tem koleżeńskim spotkaniu o nadesłanie adresów do Komisji Weryfikacyjnej: p. a. Walenty Kotliński, Gdynia, Skwer Kościuszki 14.

## Może wreszcie odechce się im zabawy „w prasę”

Najnowsze gdyńskie piśmko szantażowe p. t. „Nowiny Portowe” zostało bardzo szybko zlikwidowane. „Wydawcy” Bender i Wolfart od kilku dni siedzą w areszcie, pod zarzutem wymuszania pieniędzy od różnych przedsiębiorstw restauracyjnych. Akt oskarżenia przeciwko nim rozszerzono o nowy punkt, który niewątpliwie przyczyni się do ostrzejszego wymiaru kary. Mianowicie wspomniany wyżej „wydawcy”, stosując się do ustawy prasowej, podali adres redakcji i administracji, który po bliższym zbadaniu okazał się fikcyjnym. Zarówno numer telefonu redakcyjnego, jak i lokal biurowy „Nowiny Portowe” wypożyczyły sobie bezprawnie od Restauracji Wojewskiego, przy ul. Portowej nr. 2, której właściciel absolutnie do żadnej spółki z nimi się nie przyznaje. Wystarczyło to organom policyjnym do wniesienia dodatkowej skargi za wprowadzenie w błąd władzy.

Przesłuchany redaktor odpowiedzialny „Nowin”, niej. Sosiński, zeznał, iż jest robotnikiem portowym, nigdy z prasą nie wspólnego nie miał, a tylko w sprytny sposób został przez Bendera podstawiony i niewinnie wciągnięty do tej afery. Sosińskiego uwolniono, z braku dowodów winy.

Podkreślić należy z całym uznaniem czujność naszej policji, która bardzo fachowo i energicznie unieszkodliwiła szantażystów różnego autoramentu, usiłujących przy pomocy słowa drukowanego zohydzić Bogu ducha winnych ludzi, dla zbierania zysków z tej brudnej roboty.

Bezwzględnie stanowisko władz pozwala cieszyć się nadzieją, że Gdynia na dłuższy czas uwolniona zostanie od różnych metod społecznych, uzurpujących sobie tytuły redaktorskie, dla łatwiejszego uprawiania różnych lajdactw.

Dnia 28 sierpnia 1935 r. zasnął w Panu, nasz drogi syn i brat s. p.

#### Julian Piskorski

w 86 roku życia.  
Pogrzeb w sobotę, dnia 31. VIII. o godz. 10-tej w Kołobrzewie pod Starogardem. Msza św. w niedzielę, 2 września o godz. 8.30, w kościele św. Jakoba w Toruniu. O modlitwę za duszę s. p. Zmarłego proszą عزیزim ciosom dotknięci

matka, siostra i brat.

Toruń, dnia 28. VIII. 1935 r.

ul. Prosta 5, II. 7888

## Członkowie pow. komisji kwalifikacyjnych podatku gruntowego

Dnia 28 sierpnia br. p. Wojewoda Pomorski mianował członkami Powiatowych Komisji Kwalifikacyjnych do podatku gruntowego następujące osoby: **na powiat brodnicki** — Andrzej Rżyski, rolnik, zamieszkały w Pustej Dąbrówce, pow. brodnickiego; **na powiat chełmiński** — Stefan Jeske, rolnik, zamieszkały w Ujściu, pow. chełmińskiego; **na powiat działowski** — Felician Janowski, rolnik, zamieszkały w Narzymiu, pow. działowskiego; **na powiat grudziądzki** — Kazimierz Rozwadowski, rolnik, zamieszkały w Cieczewie, pow. grudziądzkiego; **na powiat lubawski** — inż. Władysław Kleńkowski, rolnik, zamieszkały w Bielicach, pow. lubawskiego; **na powiat sepoleski** — Jan Doroń, rolnik, zamieszkały w Kamieniu, pow. sepoleskiego; **na powiat świecki** — Hubert Kruczkowski, rolnik, zamieszkały w Drzycimiu, pow. świeckiego; **na powiat tczewski** — Jan Hasse, roln., zam. w Pomyjach, pow. tczewskiego; **na powiat toruński** — Edward Mysiakowski, rolnik, zamieszkały w Jedwabnie, pow. toruńskiego; **na powiat wąbrzeski** — Józef Sojecki, rolnik, zamieszkały w Orzechowie, pow. wąbrzeskiego; **na powiat morski** — Antoni Groth, rolnik, zamieszkały w Zelewie, pow. morskiego.

## Co — kiedy — gdzie?

#### REPERTUAR

#### TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Piątek, 30 bm.: Toruń — „Stefek”, przedstawienie pożegnalne; Chełmno — „Paganini”.

## Giełdy

#### BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 29 sierpnia 1935 r.

Zyto 90 ton 11,50—11,50—12,00; pszenica stand. 15,00—15,50; jęczmień: jednolity 14—14,50; zbiorowy 11,15 f. h. 15 ton 14—13,25—13,75; owies 12,75—13,25; mąka żytnia: gat. IA 0—55 proc. wł. w. 18,75 do 20,25; gat. IB 0—65 proc. wł. w. 14,25—14,75; gat. II 65—70 proc. wł. w. 14,25—14,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 15,25—15,75; pszenica: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26,50—27,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,75—25,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,75—24,75; gat. IIA 30—55 proc. wł. w. 22—23; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 20,25—21,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 16—16,50; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 15,25—16,25; gat. IIIB 70—70 proc. wł. w. 14—14,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 13,50—14; otręby żytnie: miał stand. 8—8,50; otręby pszenne: miłkie stand. 8,50—9,25; średnie stand. 8—8,50; grube 8,25—9; otręby jęczmieńne 9,50—10; rzepak zimowy bez worka 31—33; mak niebieski 45—47; gorczyca 38—40; siemię lniane 30—32; groch: polny 20—22; Wiktoria 26—29; Polęga 21—23; płatki ziemniaczane 11,25—11,75; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 12,75—13,25; kokosowy 15—16; sruł soja 19,50—20.  
Ogólne usposobienie: stałe.

#### POZNANSKA GIEŁDA BYDŁĘCA

z dnia 27 sierpnia 1935 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: Cena loco Targ. Poznań z koszt. handl.  
Wolny: Pełnomięsiste, wycucz. nieopięgane 64—70; mięsiste tucz. młodsze do 3 lat 54—60; mięsiste tucz. starsze 48—54; miernie odżywione 42—46.  
Bulszaj: Wytuczony pełnomięsiste 60—64; tuczony mięsiste 54—58; nietuczony, dobrze odżywiony, starsze 46—50; miernie odżywione 40—44.  
Krowy: Wytuczony półmięsiste 60—66; tuczony mięsiste 52—58; nietuczony, dobrze odżywiony 36—40; miernie odżywione 20—22.  
Jalowice: Wytuczony pełnomięsiste 64—70; tuczony, mięsiste 54—60; nietuczony, dobrze odżywiony 48—54; miernie odżywione 42—46.  
Młodzież: Dobrze odżywione 42—46; miernie odżywione 36—40.  
Cielęta: Najprzebieższe cielęta wycucz. 74—80; tuczony cielęta 66—72; dobrze odżywione 58—64; miernie odżywione 50—56.  
Świnie: tuczniak: pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi 128—134; pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 120—126; półmięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 112—118; mięsiste świnie ponad 80 kg. 100—110; maciory i późne kastary 110—120.  
Świnie słoninowe ponad 150 kg. powyżej notowań.  
Przebieg targu bardzo spokojny.

#### NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 29 sierpnia 1935 r.

Dewizy  
Belgia 80,08, 88,81, 88,86; Berlin 212,60, 213,60, 211,60; Holandia 368,05, 358,95, 357,15; Londyn 26,28, 26,42, 26,16; Nowy Jork teleg. 5,2834, 5,3114, 5,2534; Paryż 34,98, 35,07, 34,80; Praga 21,95, 23,00, 21,80; Sztokholm 135,55, 136,20, 134,80; Szwajcaria 172,65, 173,08, 172,22; Wrocy 43,50, 43,42, 43,18.  
Tendencja: utrzymalna.

#### Akcje

Bank Polski 92,75—92,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 34,75.  
Tendencja: utrzymalna.

#### Papiery wartościowe

4 proc. poz. inwest. serjyna 116,00; 5 proc. poz. konwersyjna 67,40; 6 proc. poz. dolarowa 81,50; 7 proc. poz. stabiliz. 63,50—63,38—63,63; drobne 63,75; setki 63,00; 5 proc. l. z. Kielec z 1933 r. 46; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 46,75—47,25; 5 proc. l. z. m. Warszawa stare 69, nowe 56,75—57,50—57; 5 proc. l. z. Piotrkowa z 1933 r. 46,63.  
Tendencja: dla pożyczek i dla listów dłużnych.



# Dzięk w Bydgoszczy

Piątek  
30  
sierpnia

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 30 sierpnia br.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmieniającym się ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Rankiem miejscami mgły. Ciępl. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 1 września br. włącznie pełnia: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 3385. Apteka przy Pl. Teatralnym, ul. Marszałka Focha 10, tel. 1962 i Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orla nr. 8, tel. 3146

### AUTODOROŻKI.

Nr. tel. 1540 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 1541 dla postoju taksówek na pl. Kaszubskim.

Nr. tel. 1570 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

### POGOTOWIE RATUNKOWE.

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

### Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek spowodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

W sobotę wchodzi na repertuar naszej sceny wyborna, tchnąca staropolskim sarmackim humorem, komedia J. Korzeniowskiego „Stary kawaler”. Wystawienie „Starego kawalera” ooczono pieczołowitością zarówno w reżyserji, obsadzie wszystkich ról, jak też i stylowej oprawie dekoracyjnej. To też sobotnia premiera pod względem artystycznym zapowiada się rewelacyjnie. Świętą obsadę tworzą pp.: Czechowska, Morozowiczowa, Motoczyńska, Podgórska, Dyttrich, Leśniowski, Lochman, Rewkowski i dyr. Stoma (w roli tytułowej). Reżyserował St. Dąbrowski, dekoracje J. Hawrylikiewicza.

Legitymacje zniżkowe na nowy sezon wydaje kancelaria teatru codziennie od godziny 10—2 i 7—8.

### REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Żona z ogłoszenia”.  
APOLLO: „Dama od Maksima”.  
BAŁTYK: „Tom Mix i Harry Peel”.  
KRISTAL: „To lubią mężczyźni”.  
MARYSIENKA: „Tajemnicza dama” i „W poszukiwaniu miłości”.  
REWJA: „Kobieta pod kontrolą”.

## Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociągów z Bydgoszczy (ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

TORUŃ—WARSZAWA: 2,42, 6,50, 8,05, 9,55, 14,05, 15,35, 17,56, 18,26, 21,26 (transzytowy) 23,15.

TCZEW—GDAŃSK—GDYNIA: 0,30 do Laskowic, 3,50, 5,20 (do Laskowic), 7,54, 12,33, 13,13 (do Laskowic), 17,15, 19,45, 20,00.

KOŚCIERZYNA—GDYNIA: 8,01, 15,20, do Rynkowa: 16,10, 20,30, od 19/V—1/IX.

NAKŁO—PIŁA: 0,02, 6,15, 10,41, 14,45, 19,49, 16,20, 21,45.

INOWROCLAW — POZNAŃ: 0,46, 3,51, 6,33, 9,25, 14,01, 18,32, 22,18, 23,00.

WĄGROWIEC—POZNAŃ: 5,05, 10,40, 13,30, 18,35.

INOWROCLAW — KARSZNICE — HERBY NOWE: 0,46, 14,01.

**Restauracje i Kawiarnie**  
Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka

**Z miasta**

— **Do Biskupina**, celem zwiedzenia odkrytej jedynej w świecie osady bagiennej kultury lużyckiej z przed 2500 lat, Pol. Tow. Krajozn. organizuje wycieczkę. Odjazd z Bydgoszczy: dnia 1 września o godz. 8 rano z placu Teatralnego, powrót tegoż dnia o godz. 21. Koszt przejazdu i zwiedzania wynosi 21 5 dla członków i 21 5,50 dla nieczłonków. Zgłoszenia w sekretariacie, ul. Libelta 5, tel. 37-64 od 11—13 i od 17—18 do dnia 30 sierpnia włącznie.

— **Związek Pracowników Kupieckich** urzędująca z okazji przeniesienia swej siedziby w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 20 wieczorem familijny w „Domu Czeladzi” ul. Zygm. Augusta 14, na który wszystkich swoich członków, sympatyków i gości zaprasza.

— **Tow. Śpiewu „Halka”** w Bydgoszczy. Zebranie jubileuszowe dnia 31 bm. o godz. 20-tej w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej.

— **Publiczna Szkoła Doksztalająca Zawodowa Nr. 3** (Kupiecka, ul. Jagiellońska nr. 11) zawiadamia, że zajęcia normalne rozpoczną się w czwartek, 5 września o godzinie 3 popołudniu. Równocześnie należy bezwarunkowo zgłosić w tym czasie do szkoły wszystkich nowoprzyjętych uczniów i uczennic. Bliższe informacje w kancelarii szkoły.

Kalendarzyk rzym.-Kat.  
Piątek: Róży — Sobota: Rajmunda

### Poświęcenie Ogniska żeńskiego O. M. P.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 1 września odbędzie się w Bydgoszczy uroczyste poświęcenie Ogniska żeńskiego Organizacji Młodzieży Pracującej im. Marii Curie-Skłodowskiej. Świątelnia Ogniska żeńskiego OMP mieści się w gmachu wojewódzkim przy ul. Jagiellońskiej 5 (wejście od strony parku).

Program uroczystości przewiduje: o godz. 9 Mszę św. w kościele Klarysek, o godz. 10,15 poświęcenie Ogniska, o godz. 12 wspólne śniadanie, o godz. 14 pierwszą zabawę „ompiaką” w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej 7, o godz. 20 odbędzie się

## Inauguracja międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Bydgoszczy

W zawodach uczestniczą znane rakiety z zagranicy i Polski z mistrzynią Jędrzejowską na czele

Ub. czwartku o godz. 10,30 odbyło się w Bydgoszczy na kortach Bydgoskiego Klubu Sportowego przy ul. Staszica otwarcie tegorocznego turnieju tenisowego o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Turniej ten — jak już donosiliśmy — trwać będzie cztery dni, do niedzieli wieczorem.

Uroczystości otwarcia turnieju przy dużym zainteresowaniu publiczności i sfer sportowych miasta dokonał prezes B. K. S. p. dr. mec. Nieduszyński, witając serdecznie w krótkim przemówieniu przedstawicieli władz z pp. starostą Stefanickim i prezydentem miasta Barciszewskim na czele, przedstawicieli spo-

rewja w II częściach. Odegrana zostanie 1-aktówka Zapolskiej p. t.: „Dziewiczy wieczór”, ponadto odbędzie się koncert pod kier. lit.-art. ob. Orzechowskiego. Po rewji zabawa taneczna.

### Wielki konkurs czesania pań

Komitet Propagandowo - Wykonawczy 25-lecia istnienia Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy prosi uprzejmie właścicieli zakładów fryzjerskich o możliwe wcześnie zgłoszenie do udziału w konkursie czesania pań, oraz wystawy biustów i prac włosowych. Firmy zainteresowane wystawą artykułów kosmetycznych i przyborów fryzjerskich proszeni są o nadesłanie zgłoszeń wielkości stoiska, gdyż ilość miejsc na sali wystawy jest ograniczona.

Ponieważ ze strony mistrzów Komitet Wykonawczy otrzymuje zapytania co do wystawy prac włosowych zawiadamia się, że w wystawie prac włosowych może brać udział każda uczennica lub uczelnia mistrzaczka Cechu. Wszelkie zgłoszenia, wpłaty i informacje przyjmuje: skarbnik M. Chlebowski, Bydgoszcz, ul. Mostowa 12 zakł. fryzj. p. Formanowskiego.

### Z żalobnej karty

## Ś. p. Julian Lempicki

Dnia 28 lipca br. zmarł w Bydgoszczy ś. p. Julian Lempicki, por. rez. W. P., członek Zarządu Związku Strzeleckiego Oddziału Bydgoszcz-Miasto nr. 10 na Bielawkach.

Śmierć wyrwała z grona obywateli warościową jednostkę. Odszedł w zaślony żołnierz-Obywatel, który po 110-miesięcznej służbie wojskowej opuścił szeregi armii jako inwalida wojenny. Trzydzięci lat życia spędził ś. p. Zmarły na różnych frontach, walcząc o niepodległość Ojczyzny.

Mimo ciężkiego kalectwa — ś. p. Julian Lempicki po opuszczeniu szeregów wojskowych z całą energią poświęca się pracy społecznej i państwowej. Do ostatniej chwili Swego życia był członkiem Z. S. na Bielawkach, zapisując się swoją wytrwałą, sumienną i pełną ukochania sprawą pracą na zawsze w historii Oddziału i sercach współpracowników. Taktowny i serdeczny stosunek Jego do kolegów, współpracowników i podwładnych zyskał Mu prawdziwe i głębokie uczucia, jakimi darzyli Go wszyscy członkowie Zarządu i Oddziału.

Cześć Jego pamięci!

### List do Redakcji

## O przesunięciu przystanku kolejki powiatowej w Czyżkówku

Od jednego z naszych Czytelników, członka Komitetu dzielnicowego B. B. W. R. w Bydgoszczy, znanego działacza społecznego otrzymujemy poniższy list, który — jako wyraz ogółu mieszkańców Czyżkówka — poniżej zamieszczamy.

(Red.)

„Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z rozbudową Czyżkówka większa część członków Komitetu zamieszkujejaca odnośną okolicę odczuwa dotkliwie brak przystanku kolejowego (Bydgoskiej Kolejki Powiatowej — przyp. Red.) w centrum osiedla. Wystarczyłoby najzupełniej przeloczenie przystanku kolejowego znajdującego się dotychczas przy ulicy Grunwaldzkiej, mniej więcej na narożnik ul. Łanowej i Wiejskiej, skąd dojdzie do całego osiedla jest bardzo łatwe.”

## Czy wzdłuż Brdy chodzić nie wolno?

Popeniłem przestępstwo i nie wiem jeszcze, co z tego wszystkiego wyniknie. A wszystkiemu winna kusząca Brda i czaruje jej brzegi.

Bo proszę Państwa: miałam wczoraj gościa z Poznania. Udałem się z nim nad Brdę, by mu pokazać naszą „Wenecję”, czarujący widok na prastarą Farę, piękne wodospady myślińskie i liczne, stylowe szafasy wiośniarskie. Przechadzka cudowna! Pięknie i zdrowo! Gustownie urządzona promenada, chodniki, kwiaty, trawniki, drzewa, nawet ławeczki.

Lecz, o zgrozo!

Z przerażeniem stwierdziłem, że to wszystko nie dla mnie, ani dla innego przeciętnego śmiertelnika.

Oto, co mówią głośne tablice ostrzegawcze, ustawione w kilku miejscach wzdłuż promenady nadbrzdanej:

„Droga holownicza!

Tylko dla użytku żeglarzy. Przekroczenie będzie karane!

Inspekcja Dróg Wodnych”.

A to pięknie im urządzono! Nawet ławeczki, by mogli odpoczywać, gdy naciągną się barek! Inne napisy są znów pełne troski o nogi żeglarzy:

„Ścieżka holownicza! Baczność na liny i łańcuchy przywiązanych barek.

Państwowy Zarząd Wodny”.

Ale ludzie potrafia przekraczać nie tylko liny i łańcuchy, ale nawet trochę nieodpowiednie przepisy mimo, że grożą karami. Przechadzka tamteży jest zbyt kusząca. Dlatego też, skoro nie da się już usunąć lin i łańcuchów, czy nie odpowiednim byłoby zabrać te tablice, które ludzi uczą niestosować się do przepisów, zrazu małych, potem coraz ważniejszych. Bo przecież przepisy są po to, aby ich przestrzegano! (ro).

## Futro fokowe i lustro śienne lupem złodzieja

Do piwnicy p. Stanisława Płowińskiego w Bydgoszczy, ul. Podgórna 20, włamał się przedwczoraj jakiś złodziej. Sprawca uporczywie się z kłódką, zamierzał naprawdę podobnie zaopatrzyć się w jakieś szpizmanię frykasy, jednak znalazłszy tam piękne futro fokowe z kolnierzem wydry i duże lustro śienne, „zadowolili się” temi przedmiotami. Z pokąźnym tym lupem udało się włamywaczowi uciec przez nieopatrzonego strażnika.

### Kradzież łódki

Właściciel pływalni „Riviera”, p. Roman Suszycki, zamieszkały w Bydgoszczy przy ul. Nadbrzdanej, zgłosił policji iż nieznanemu sprawca skradł z terenu kąpielni łódkę Stratę swą oblicza uszkodzoną na około 50 zł.

## Wspaniały sukces orkiestry Kolejowej PW w Bydgoszczy w konkursie orkiestr w Ciechocinku

Znana ze swych licznych występów i koncertów, popularna i ulubiona w Bydgoszczy orkiestra kolejowców, orkiestra K. P. W. uczestniczyła ub. niedzieli w konkursie muzycznym w Ciechocinku, zdobywając w kategorii orkiestr dętych zaszczytne 1-sze miejsce.

W konkursie uczestniczyło 5 orkiestr, a mianowicie: orkiestra zdrojowa Opery Poznańskiej pod dyr. kapelmistrza B. Schulza, orkiestra K. Englanda z Warszawy, orkiestra Przystosobienia Wojskowego z Ciechocinka, zespół orkiestrowy kompozytorów Kaganeczek, oraz orkiestra Kolejowego P. W. z Bydgoszczy pod batutą kapelmistrza p. Szulca M.

Konkurs odbył się w parku zdrojowym, przy licznych udziałem kuracjuszy. Pro-

dukcyjne konkursowe stały na wysokim poziomie artystycznym. Na podstawie punktacji sędziów — 1-sze miejsce w kategorii orkiestr dętych przyznano orkiestrze K. P. W. z Bydgoszczy, która koncertowała pod batutą swego kapelmistrza p. Szulca. W kategorii zespołów symfonicznych na czoło wysunął się zespół orkiestry zdrojowej Opery Poznańskiej. Uczestniczące w konkursie orkiestry otrzymały dyplomy pamiątkowe, oraz nagrody indywidualne, obydwie zaś orkiestry zwycięskie — puchary, ponadto zaś dyrygenci tych orkiestr nagrody wartościowe w postaci zegarków.

Zwycięstwo orkiestry kolejowców bydgoskich przyjęli kuracjusze ciechociński z aplauzem, zmuszając „kapewiaków” rzęsiście oklaskami do częstych bisów.

## Za takie „nieporozumienia” idzie się za kraty...

20-letni robotnik z Bydgoszczy, Alfons Przybyszewski, na zbiegu ulic Gdańskiej i Chodkiewicza, zacięniętymi dłońmi w kufak, niby cepami „młócił” kogoś dnia swego przeciwnika, który odważył się wejść mu w drogę. Wokół wojowniczego młodzieńca zgromadziła się wnet spora gromadka gapiów, głośno wyrażając swoje uznanie dla celności „sierpów” i „prostych”, aplikowanych leżącemu przez Przybyszewskiego, gdy w tem nadszedł policjant. Widząc przedstawiciela władzy bezpieczeństwa, Przybyszewski postanowił raz jeszcze popisać się przed uliczną gawiedzią i stawil posterunkowemu tak zacięty opór, iż dopiero po zastosowaniu chwytu policyjnego zdołał policjant awanturnika doprowadzić do komisariatu.

Za czyn ten odpowiadał Przybyszewski przed Sądem Grodzkim. W toku rozprawy podsądny oświadczył, iż bynajmniej nie stawiał oporu przedstawicielowi władzy, lecz było to proste „nieporozumienie”. Zamierzał mianowicie wytłómaczyć policjantowi, dlaczego zbił na kwaśne jabłko swojego przeciwnika, jednak posterunkowy nie pozwolił mu przejść „do słowa”. To było właśnie tem „nieporozumienia”. Wobec zeznania świadków, którzy dokładnie opisali w jaki to sposób Przybyszewski „prosił o głos” — sąd skazał awanturnika na trzy miesiące bezwzględego aresztu.

24-letnia Marja Bardzińska, jako kobieta podlegająca kontroli policji obyczajowej, dość często gościła w areszcie policyjnym, to też z wyraźną antypatją odnosiła się do wszystkich noszących granatowe mundury. Z tej też przyczyny Bardzińska w dniu 22-go kwietnia br. w jednej z restauracji przy ul. Długiej bez najmniejszej przyczyny obrzuciła stekiem obelg policjanta, który obchodząc swój rewir, wszedł do lokalu. Urażona alkoholem Bardzińska na zwróconą jej uwagę przez zaczepionego posterunkowego, wszczęła awanturę, to też policjant nie chcąc dopuszczać do gorszącego zajścia — okupowany przez nią lokal opuścił, postanawiając wylegitymować pijaną niewiastę na

ulicy. W chwili, gdy Bardzińska lokal opuściła, policjant ponownie zwrócił się do niej z żądaniem wylegitymowania się, a wobec odmowy, siłą odprowadził ją do celi aresztanckiej.

W toku rozprawy o opór władzy przed Sądem Grodzkim — Bardzińska również udowodniła, że zajęcie całe było tylko „drobnym nieporozumieniem”, które ambitny posterunkowy zbyt wzięł sobie do serca. Ponieważ jednak za tego rodzaju „nieporozumienia” idzie się do więzienia — skazano ją również na 6 tygodni bezwzględego aresztu.

\*

Dwaj robotnicy z Fordonu, 29-letni Jan Śmigiełski i 33-letni Michał Dominiczak, przeczuwając już w czerwcu obecną drożyzną wyrobów mięsnych — w nocy na 4 tegoż miesiąca zaopatrzeni w siekiere, tasaki i worki wybrali się „w teren”. Wiedzeni instynktem wypraktykowanym na szeregu poprzednich kradzieżach amatorzy wleprzyni dotarli do zagrody rolnika Marjana Niezgodzkiego w Miedzyniu, o którym wiadomo było, że rozgląda się za rzeźnikiem jako, iż hodowane przezeń tuczniaki doszły do „wagi”. Z niezwykłą wprawą Śmigiełski i Dominiczak uporali się z „letkim” zamkiem u drzwi wiodących do chlewa, a następnie w podobnie umiejętny sposób z tuczniakiem. Podzieliwszy się „po sprawiedliwości” Dominiczak i Śmigiełski, każdy ze swoją porcją wleprzyni na plecach wrócili nad ranem do domu.

Wszystko byłoby może w „porządku”, gdyby sprawa się nie wydała. Powiadomiony o kradzieży policjant, idąc za śladami złoczyńców wykrył kryjówkę obydwóch, w rezultacie czego obaj raz jeszcze zeszli się wspólnie i to w sali sądowej. W toku rozprawy, jaka odbyła się onegdaj przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy tak Śmigiełski, jak i Dominiczak czynili się do winy, tem chętniej, iż posiadający kalkulując po dawnej cenie siratę swą oszacował skromnie na 60 zł.

Obydwóch świniokradów sąd skazał po 3 miesiący więzienia.



# Z całego kraju

## KWASEM OŚLEPIŁA NIEWIERNEGO MĘŻA

Mieszkaniec Wilna, niejaki Siemionow przed trzema laty opuścił żonę. Zona wróciła do rodziców. Kilkakrotnie proponowała mu, by wrócił do niej i odgrażała się zemstą. Ostatnio S. postanowił rozmówić się z żoną i w tym celu zgłosił się do mieszkania jej rodziców, gdzie zaczął jej robić wstydy. W pewnej chwili Siemionowa chwyciła flaszkę z kwasem siarczanym i lunetą w ręku w oczy. Siemionow wybiegł na ulicę wzywając ratunku. Natychmiast przewieziono go do szpitala; istnieje bardzo słaba nadzieja uratowania mu wzroku.

Policja wszczęła poszukiwania i po upływie trzech godzin znaleziono Siemionową znaleźć ukrytą w jakimś zakamarku.

## TRAGEDIA NA TORZE KOLEJOWYM

Maszynista pociągu, zdążającego wieczorem z Glinika Mariampolskiego do Gólic, zauważył na torze jakąś przeszkodę, począł więc gwałtownie hamować.

Pociąg stanął dosłownie o krok, od owej przeszkody. Maszynista zeszedł na tor i tu oczom jego przedstawił się wstrząsający widok. Na torze, przed kołami lokomotywy, leżała z zawiazanymi oczyma jakaś niewiasta.

Na jej piersiach leżało dwoje drobnych dzieci, a obok stało około 3-letnie dziecko, zalewając się łzami.

Maszynista chciał usadowić całą rodzinę w pociągu. Nim zdolał kogoś wezwać, niewiasta wraz z dziećmi ulotniła się.

## BRATOBÓJSTWO

We Lwowie zmarł w szpitalu lekarz-ginekolog, dr. Karol Salz, który został jeszcze w poniedziałek wieczorem zaszyty przez brata swego, Szymona. Wypadek ten rodzina trzymała do dzisiaj tajemniczo. Na jej piersiach leżało dwoje drobnych dzieci, a obok stało około 3-letnie dziecko, zalewając się łzami.

## TAGICZNE SKUTKI ŻARTU

We wsi Lichta, pow. radzyńskiego w woj. lubelskim podczas przejażdżki łódką na rzece Żyśmienica, utopiły się: Zofia Niewęgłowska, lat 17 i Helena Biernacka, lat 16. Łódką kierował Stanisław Kot. Wypadek nastąpił wskutek żartów Kota, który rozbujał łódkę, tak że nabrało się do niej wody i wszyscy wpadli do rzeki. Kot zdołał się sam uratować. Sprawcę tragicznego żartu aresztowano.

## REGULACJA RZEKI RAWY NA ŚLĄSKU BĘDZIE WKRÓTCE UKOŃCZONA

Regulacja rzeki Rawy, przepływającej przez szereg miast i osad śląskich weszła w końcową fazę realizacji. Prace regula-

cyjne na przestrzeni od Lipiny po Mysłowice, t. j. na przestrzeni 15 klm., są niemal całkowicie ukończone.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa t. zw. oczyszczalni, tak że woda z Rawy oczyszczona z nieczystości, wypływających z hut i kopalń wpływać będzie do Przemszy i Wisły.

Całkowity koszt regul. wraz z budową oczyszczalni preliminowany jest na kwotę 15 miljn. zł. Dotąd wydano na ten cel około 10 miljn. Regulację prowadzi Związek regulacji Rawy, z prezydentem m. Katowic na czele.

Dzięki regulacji Rawy, miejscowości przez które przepływa rzeka pozbyły się zanieczyszczenia i wycieków fabrycznych.

# Dziś

## ostateczny termin

przyjmowania ogłoszeń i artykułów opisowych

do naszego

# specjalnego numeru

poświęconego propagandzie młynarstwa, hurtowego handlu zbożem i przedsiębiorstw przewozowych

Zwracamy uwagę na wyjątkowe korzyści z reklamowania się w tym numerze.

## Mrugający nieboszczyk

### Jak Szmul Szlak popełnił „samobójstwo“

W Wilnie nad brzegiem Wilji zauważyli przechodnie mężczyznę leżącego na ziemi nieruchomo, nie zdradzającego objawów życia. Na kłapie jego marynarki widniała duża kartka treści następującej:

„Nazywam się Szmul Szlak. Mieszkam przy ul. Mickiewicza 43. Popełniłem samobójstwo spowodowane nieporozumieniem z rodzicami“

Przechodnie zaalarmowali policję, wezwano również karetę pogotowia.

Gdy lekarz zbliżył się, zauważył, że samobójca mrugał. Poza tym lekarz stwierdził, iż leżąca obok niego butelka

zwykły stołowy ocet. To wszystko jak również demonstracyjnie przyklejony do marynarki list, wydały się lekarzowi podejrzane. Powziął podejrzenie, że ma do czynienia z symulacją, wobec czego wezwał „samobójcę“ do powstania. Lecz „desperat“ w dalszym ciągu udawał umarłego. Wówczas z polecenia lekarza sanitariusze oczyszczali rzekomego trupa porządną porcją amoniaku, co od razu wywarło spodziewane wrażenie: „desperat“ skoczył na równe nogi. „Zmarłychwstałego“ Szlaka przewieziono na obserwację do szpitala św. Jakóba.

## Szaleńcza miłość

### przyczyną potwornego zabójstwa

Wieś Raczyń pod Wieluniem była widownią ponurej zbrodni, której tło przedstawia się następująco:

Piotr Kłobuz, właściciel 4-morgowego gospodarstwa, liczący 29 lat, mając żonę swą we Francji dokąd wyjechała na roboty, przyjął sobie służącą, 18-letnią Weronikę Majdówną. Gdy po pewnym czasie matka Majdówny dowiedziała się że córka jej zastępuje we wszystkim żonę Kłobuza, odebrała ją ze służby.

Kłobuz zakochany w przystojnej Maj-

dównie, starał się wszystkimi sposobami nakłonić córkę do powrotu, w przeciwnym razie groził zabójstwem. Groźbę wykonał onegdaj, raniąc śmiertelnie z rewolweru Majdównę, jej matkę Józefę i brata jej Gawłowskiego Józefa lat 48. Po zbrodni Kłobuz pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w głowę. Weronika Majdówna po przewiezieniu do szpitala zmarła, matka jej walczy ze śmiercią, ciężko postrzelona w głowę.

## SILVA RERUM

zebrał i zestawiał Bolesław Busiakiewicz

### KALENDARZYK HISTORYCZNY.

O co się kiedy i gdzie wydarzyło?

28 sierpnia

430 Umarł w Hipponie (Północna Afryka) Ojciec kościoła, genialny filozof i pisarz — apologeta chrześcijaństwa — św. Augustyn. Relikwie jego spoczywają w kościele S. Pietro in Ciel d'Oro w Pawji

1453 Przyjazd św. Jana Kapistrana do Krakowa.

1645 Umarł w Rostoku uczonej holenderski i mał stanu — Hugo Grotius (Hugues de Groot).

1749 Urodził się we Frankfurcie nad Menem najznakomitszy poeta niemiecki Jan Wolfgang Goethe.

1805 Urodził się w Wielkopolsce — August Wilkoński — sławny autor „Ramat i rametek“.

1964 Umarł (wskutek ran, odniesionych w pojedynku) — wódz socjalnej demokracji w Niemczech — Ferdynand Lassalle (z pochodzenia Żyd).

1910 Umarł znakomity włoski pisarz i fizjolog — Paolo Mantegazza.

1921 Utworzenie Gielży w Wolnem Mieście Gdańsku.

1932 Zwycięstwo polskich lotników por. Fr. Żwirki i inż. Wigury na olimpiadzie w Berlinie, (apar. RWD 6).



FABRYKA ODZIEŻY ZAWODOWEJ

**B. HILDEBRANDT, Poznań**

OTWIERA W GDYNI

dnia 30 sierpnia br. ul. Świętojańska 87

**ODDZIAŁ  
SPECJALNIE ODZIEŻY  
ZAWOD. I OCHRONNEJ**

POLECA  
wszelką odzież ochronną dla handlu,  
przemysłu, rzemiosła, szkół, urzędów,  
szpitali i gospodarstwa domow.



7614

## ŚREDNIA SZKOŁA ZAWODOWA ŻENSKA

z prawami szkół Państwowych  
w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 — tel. 15-90

prowadzi 3-letni dział krawieczyzny

jednoroczny przysposobienia krawiecko-bielżniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. 7417

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od 11-13. Egzaminu wstępne odbędą się dnia 2 września.

Numer akt: Km. V. 1114/35.

7655

### OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V-go rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1935 r. o godz. 10 w Mochlu pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wincentego Stranz'a, Stefana Majdank'a i Walentego Kłosińskiego w Mochlu pow. Bydgoszcz, składających się z stogu żyta (120 ctr. żyta i 180 ctr. słomy), oszacowanych na łączną sumę zł. 780,— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Bydgoszcz, dnia 27 sierpnia 1935 r.

Komornik: (—) Sł. Jaroszyński.

Zł. 216-8-K.

## Żeńska Szkoła

Zawodowa i gospodarstwa  
w Grudziądzu

ul. Trynkowa 19

przyjmuje wpisy uczniów w godz. 10-13, do Szkoły Gospodarczej rocznej i na kursy półroczne i do 3-let. Szkoły krawiecko-bielżniarskiej. Warunki przystępne, dla niezamożnych ulgi. (7551)

## WEJHEROWO

### Sprzedam

dom na 3 rodziny, 1/2 morga ogrodu przy szosie i stacji Rumja - Zagórze. Oferty „Gazeta Morska“, Wejherowo pod nr. 25. 7666

### Sprzedam

wilkę, blisko dworca na dogodnych warunkach. Zgłoszenia „Gazeta Morska“, Wejherowo. 7665

### Zakład

kąpielowy czynny co sobotę od godz. 10-tej rano. Hotel Szczyński, Wejherowo, ulica Pucka. 7666

Km. 714/35.

7668

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, I. rewiru, obwieszcza na zasadzie art. 602-604 k. p. c. że dnia 4 września 1935 r. o godz. 10-tej sprzedawca będzie w Łyśniewie w drodze przymusowej licytacji: 6 krów czarno-białych, których suma oszacowania powyższe można oglądać w dniu licytacji w czasie od godz. 10-tej. Zbiórka kupujących przed sołectwem.

Puck, dnia 27 sierpnia 1935 r.

→ Treter, Komornik Sądu Grodzkiego.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 31 sierpnia 1935 r. o godz. 12-tej podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, ul. Legionów 31 maszynę do sycia używaną, 6 konekwek do mleka cynkowe, 27 szuflad części zapasowych oraz samochód osobowy marki „Ford“, oszacowane na kwotę 700,— złotych należące do Belsława Głazy.

Ruchomości można oglądać w miejscu i czasie wyżej podanym.

(—) Dobrzański Michał,

7647

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Grudziądzu



